Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr

GŁOS NARODU

Nr. 77. — ROK XLII.

WTOREK 19 MARCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5· zł.	4·50 zł.	5.– zł.	8· zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Sytuacja nowa... i jasna.

Nie mogło być inaczej. Złamanie przez Niemcy traktatu Wersalskiego przez wprowadzenie powszechnego obowiązku służby wojskowej, co już w najbliższym czasie zapewni Trzeciej Rzeszy armję, złożoną z 12 korpusów, a więc conajmniej z około półmiljona żołnierzy, zrobiło na całym świecie olbrzymie wrażenie. I zaraz, jak to zwykle bywa w takich wypadkach, rozpoczęły się spory: czy decyzja Niemiec zaskoczyła mocarstwa, czy też były na nią przygotowane.

Spór, zdaniem naszem, jałowy i niepotrzebny, bo niczego naprawdę nie wyjaśni i do niczego nie prowadzi. Zapewne dla wielu decyzja rządu niemieckiego była niespodzianką, bo zdolność do złudzeń leży w naturze nie tylko zwykłych śmiertelników, ale i dyplomatów, zajmujących nawet bardzo wybitne stanowiska. Ale nie można wątpić ani na chwilę, że o przygotowującym się zamachu na traktat Wersalski wiedziały sztaby generalne: francuski i angielski. Najtrafniej, zdaje się, scharakteryzował sytuację gen. Weygand w oświadczeniu, ogłoszonem w paryskim „Journal'u“. Najwybitniejszy przedstawiciel armji francuskiej powiedział, że wiadomość z Berlina zadziwi tylko tych, którzy nie chcieli widzieć rzeczywistości...

Rząd niemiecki usiłuje usprawiedliwić pogwałcenie traktatu Wersalskiego tem, że Francja i Anglja przystąpiły ostatnio do wielkich zbrojeń. W swej deklaracji do narodu niemieckiego, utrzymanej w tonie wybitnie demagogicznym i przejaskrawionym, powołuje się rząd niemiecki na „Białą księgę“ angielską, zapowiadającą nowe zbrojenia, oraz na uchwałę parlamentu francuskiego o wprowadzeniu dwuletniej służby wojskowej. Podkreśla z całym naciskiem, że między jego decyzją a temi dwoma faktami istnieje ścisły przyczynowy związek. Sugeruje zarówno opinji własnej, jak i zagranicznej, że gdyby Anglja nie zapowiedziała nowych zbrojeń, a Francja nie wprowadzała dwuletniej służby wojskowej, Niemcy nigdyby nie zdecydowały się na ogłoszenie ustawy o powszechnej służbie wojskowej, będącej w zasadniczej sprzeczności z postanowieniami piątej części traktatu Wersalskiego, który najwyraźniej zabrania Niemcom posiadania armji zaciężnej.

Niewątpliwie między temi trzema faktami istnieje związek przyczynowy, ale w sensie odwrotnym, nie takim, jak go usiłują przedstawić Niemcy. Ostatnie zbrojenia Francji i Anglji są konsekwencją zbrojeń niemieckich, przeprowadzanych oddawna, ale najbardziej intensywnych po objęciu władzy przez Hitlera. Ogłoszenie ustawy o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej nie jest czemś przypadkowem czy oderwanem, ale stanowi logiczne zamknięcie tego długiego łańcucha wydarzeń w polityce niemieckiej, prowadzących do odbudowy militarnej potęgi Niemiec przez pogwałcenie traktatów pokojowych i innych międzynarodowych zobowiązań, przyjętych przez Niemcy, lecz nigdy przez nie nie przestrzeganych. Uchwalenie przez parlament francuski wprowadzenia dwuletniej służby wojskowej było jedynie pretekstem dla rządu niemieckiego. Gdyby nie było tego pretekstu, znalazłby się z pewnością inny, bo dalsze zatajanie zbrojeń — co stwierdza deklaracja rządowa — stawało się już niemożliwe.

Dokładne zorjentowanie się w sytuacji, ścisłe odróżnienie skutków od przyczyn wydaje się nam rzeczą konieczną wobec dość wyraźnych tendencyj, zmierzających do zamącenia obrazu, zarysowanego tak wyraźnie, że nie powinien budzić żadnych wątpliwości. Jeżeli tak jest na zachodzie i dalej na północ i wschód od nas, to nie może i nie powinno być inaczej w Polsce, dla której pogwałcenie przez Niemcy traktatu Wersalskiego stanowi groźne, bezpośrednio ją dotyczące, niebezpieczeństwo. Tymczasem w niektórych dziennikach zaczynają się pojawiać notatki i wzmianki, których cel nie jest dostatecznie jasny, ale które mogą być szkodliwe. Tym tendencjom polska opinja publiczna winna się przeciwstawić zupełnie zdecydowanie, pamiętając, że za obaleniem postanowień piątej części traktatu Wersalskiego musi pójść dążenie do obalenia jego postanowień terytorjalnych. Są to sprawy, które łączą się ze sobą jaknajściślej. Zbrojny wysiłek bankrutującej Trzeciej Rzeszy ma, oczywiście, swój cel, a jakiż może być on inny, jak nie przywrócenie status quo terytorjalnego Niemiec z czasów przedwojennych.

Nie wdając się w bliższą ocenę decyzji rządu niemieckiego z dnia 16 b. m., w to, czy ona jest wydarzeniem historycznem wyjątkowej doniosłości, czy też na mniejszą skalę, trzeba jednak stwierdzić, że decyzja ta, zrywająca z dotychczasową taktyką Niemiec w dziedzinie zbrojeń, stwarza nową sytuację międzynarodową. Tak to zrozumiano na zachodzie i tak to musi być zrozumiane i u nas. Obecnie toczą się rokowania między zainteresowanemi mocarstwami celem podjęcia wspólnej akcji wobec tej zmienionej sytuacji. Byłoby nie dobrze, gdyby w tej akcji nie wzięła udziału Polska: byłoby źle, gdyby jej do współudziału w tej akcji nie zaproszono, a byłoby jeszcze gorzej, gdyby, pomimo zaproszenia, do niej nie przystąpiła. Nowa sytuacja stwarza nowe obowiązki i wymaga zastosowania nowych metod.

Sytuacja jest nietylko nowa, ale i jasna. Ujął ją świetnie gen. Wł. Sikorski w wywiadzie, ogłoszonym świeżo przez „Petit Journal“. Mówiąc o polskiej polityce zagranicznej, oświadczył gen. Sikorski: „Czy nie przypomnieć Polakom, którzy są za sojuszem z Trzecią Rzeszą, tym niepoprawnym marzycielom, których na szczęście nie jest zbyt dużo, rok 1790 i rozbiory Polski? Obecnie zachowanie się polityczne Niemiec łudząco podobne jest do taktyki Prus przed 150 laty... Każdy Polak zdaje sobie sprawę, że polsko-niemieckie porozumienie, któreby się okupiło osłabieniem polskich sił obronnych i zrezygnowaniem ze sojuszu z Francją, jest nie błędem politycznym, lecz samobójstwem“.

Wywiad ten pojawił się przed ogłoszeniem dekretu rządu Rzeszy o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. Teraz zawarte w nim uwagi stały się jeszcze bardziej aktualne.

A. D.

Jaką drogę wybierze Anglja wobec Niemiec?

Londyn, (PAT), „**Times**“ pisze: Wizyta sir **Johna Simona w Berlinie powinna odbyć się zgodnie z planem.** Polityka brytyjska nie zmienia się z dnia na dzień. „**Daily Telegraph**“ uważa, że wysyłanie Simona do Berlina jest **beznadziejne**, dopóki rząd niemiecki nie zaproponuje (?) **nowych (?) podstaw (?) rokowań.** Organ partji pracy „**Daily Herald**“ nazywa oświadczenie kancl. Hitlera **wyzwaniem pod adresem nowego poważnego wysiłku rozbrojeniowego.** „News Chronicle“, organ liberalny, jest zdania, **że** niema powodu do popłochu. Dziennik uważa, iż rozmowy sir Johna Simona z kanclerzem Hitlerem powinny dojść do **skutku.** W zasadzie odnosi się wrażenie, że opinja angielska sprawą się nie przejmuje, **niebezpieczeństwa** nie docenia i rokowania **uważa** za rzecz oczywistą. Nie inaczej postępowano w Anglji od 16 lat.

Niemcy chciałyby teraz rokować...

Warszawa, 18. 3. (Telef.) Z Berlina donoszą: Kanclerz **Hitler** udzielił wywiadu dziennikarzowi angielskiemu nazwiskiem **Ward Price**, korespondentowi pism lorda Rothermere. Kanclerz mówił: Przywrócenie suwerenności Niemiec w dziedzinie zbrojeń jest **aktem odbudowy naruszonej suwerenności wielkiego państwa.** Byłoby absurdalnem przypuszczać, że państwo suwerenne jest mniej skłonne do rokowań, niż naród nieposiadający pełnej suwerenności. Właśnie **jako państwo suwerenne jesteśmy skłonni do prowadzenia rokowań z innemi państwami suwerennemi.**

Dziennikarz angielski zapytał następnie kanclerza Hitlera, **czy Niemcy uznają nadal postanowienia traktatu wersalskiego**, na co otrzymał odpowiedź: Akt restytucji suwerenności naszej w dziedzinie zbrojeń dotyczy jedynie tych punktów traktatu wersalskiego, **które utraciły (!) swą moc prawną** skutkiem odmowy wypełnienia ze strony innych mocarstw zawartych w nim zobowiązań rozbrojeniowych. Rząd Rzeszy zdaje sobie sprawę z konieczności osiągnięcia zmian w układach międzynarodowych w drodze **zarządzeń jednostronnych.** W końcu kanclerz Hitler odpowiadając na pytanie, jakie wrażenie wywołała decyzja rządu Rzeszy w narodzie, **wskazał na entuzjazm**, jaki się ujawnił we wszystkich częściach Rzeszy i podkreślił, że naród niemiecki widzi w akcji rządu Rzeszy nietyle zarządzenia militarne, ile **zwycięstwo moralne.** Naród niemiecki jest ożywiony uczuciem dumy narodowej i szczerem pragnieniem pokoju.

O czem piszą inni?..

Prasa rządu polskiego radzi ustępstwa dla Niemiec.

Wiadomość o zdeptaniu traktatu wersalskiego przez rząd Hitlera zaopatrzył p. K. Smogorzewski, berliński korespondent rządowej „Gazety Polskiej“ i chwalca Hitlera w komentarz, streszczający się w zdaniu, że teraz Anglja i Francja będą „zapewne (!) zmuszone“ (!) zrobić Rzeszy ustępstwa polityczne, aby ją skłonić do zawarcia nowej „konwencji“ pokojowej.

„Jakież mogłyby być — pisze — nowe ustępstwa polityczne, za które wzamian Niemcy przystąpiłyby do międzynarodowej konwencji, ograniczającej zbrojenia, oczywiście na obecnym, podwyższonym poziomie? Można przypuszczać z dotychczasowej linji postępowania rządu niemieckiego, że przedewszystkiem **usunięcie z projektu paktu wschodniego wszelkich aluzji o wzajemnej pomocy.** Następnie takie zredagowanie paktu dunajskiego, któreby **umożliwiało istnienie w Austrji ruchu narodowo-socjalistycznego**“.

P. Smogorzewski więc jeszcze wierzy w „pokojowość“ Hitlera. I doradza państwom zachodnim dalsze ustępstwa... W następnym numerze „Gazety Polskiej“ pisze jeszcze wyraźniej:

„Narody europejskie stoją niewątpliwie na progu nowej epoki. Nie wiedzą co im jutro niesie. Wiedzą tylko, że **twarde i niezmienne są prawa życia**“.

T. zn., że należy Niemcom ustąpić, po prostu przyjąć do wiadomości i „zalegalizować“ to całe złamanie traktatu wersalskiego, bo takie jest „prawo życia“, oczywiście **prawo Niemiec.**

Jeszcze wyraźniej staje na tem stanowisku p. Stpiczyński w rządowym również „Kurjerze Porannym“, pisząc:

„Gdy angielski mąż stanu (sir Simon) postawi stopę na marmurowych posadzkach pałacu Prezydenta Rzeszy w Berlinie, **rozpocząć się będą musiały rozmowy na temat warunków i form legalizacji faktów dokonanych przez rząd Hitlera w dziedzinie sił zbrojnych**“.

Te dwa głosy nie są oczywiście enuncjacją oficjalną naszego rządu! Pozwalają jednak zorjentować się o nastrojach kół rządowych w Warszawie. Wątpimy jednak, by te głosy były wyrazem opinji społeczeństwa.

Defetyzm „Czasu“.

„Czas“ jest zasadniczo też tego zdania, co „Gazeta Polska“ i „Kurjer Poranny“, tylko nie wierzy, by ustępstwa były możliwe.

„Zdrowy rozsądek — pisze „Czas“ — wskazywałby, że powinne zwyciężyć tendencje pojednawcze i kompromisu. Narody ją powszechnie zmęczone, boją się wojny, pragną pokoju. Zdrowy rozsądek każe spodziewać się kompromisu. Ale, jak pisał Shaw, historja jest pasmem dziel zbrodniarzy, opisanych przez idjotów. Jeżeli się wierzy w to pesymistyczne założenie, to na najbliższą nawet przyszłość należy zapatrywać się bardzo czarno“.

Jest to defetyzm, bezradność i opuszczanie rąk. Tak mówić i pisać nie wolno!

B. B. ma być partją jednolitą.

Świadomość, że wybory — blisko, skłania prasę do snucia różnych pomysłów co do kampanji wyborczej. Żydowski „Moment“ twierdzi, że

„przywódcy sanacji przygotowują niespodziankę i to bardzo ważną, zaraz po ostatecznem uchwaleniu nowej konstytucji. Mianowicie, planują oni **zlikwidowanie obecnego BB, a zamiast niego mają wytworzyć mocną partję z określonym politycznym i społecznym programem, któraby miała całkowitą władzę w kraju,** jak to jest z faszystami we Włoszech, hitlerowcami w Niemczech i bolszewikami w Rosji“.

„Przywódcy sanacji mogą już przystąpić do swego planu: wytworzenia własnej partji, któraby po dyktatorsku rządziła krajem; wysunięcia z pośród siebie dyktatora i usunięcia z areny politycznej tych wszystkich, którzy temu przeszkadzają“.

Są więc trzy projekty co do B. B.: 1) zachować go w dotychczasowej formie jako „wachlarz“ wszystkich kolorów (czerwieni, zieleń i biel). — 2) rozbić go na dwie partje, lewicową i prawicową, — 3) zmienić go na jedną partję z konkretnym programem!

Blok ludowców z socjalistami (!)

„Robotnik“ zachęca do utworzenia jednego bloku wyborczego chłopów i robotników.

„Skoro proletarjat miast i wsi — pisze — skuto wspólnym łańcuchem niedoli, skoro z tej samej ręki padają ciosy na biedotę miejską i wiejską, skoro kryzys gospodarczy w jednakiej mierze daje się odczuć wśród bezrobotnych w mieście i mało i bezrolnych na wsi, skoro ustrój kapitalistyczny stoi równie bezradny wobec kryzysu rolnego jak kryzysu przemysłowego — to siłą rzeczy proletarjacka i sproletaryzowana wieś ma w robotniku miejskim swego naturalnego i jedynego sprzymierzeńca. To też wspólna musi być walka miasta i wsi. I tylko taka wspólna walka stanie się rękojmią wspólnego zwycięstwa“.

Byłoby to oczywiście zwycięstwo — nie robotników, ale — socjalistów... Prasa donosi, że się w Warszawie zaczęły już obrady między przedstawicielami P. P. S., Stron. Ludowego i N. P. R. o „uzgodnienie taktyki“.

Komunizm rządowej organizacji zawodowej.

Poniedziałkowa „Depesza“ donosi, że Rada Okręgowa Z. Z. Z. (p. Moraczewskiego) w Katowicach m. in. uchwaliła:

„**zgodnie ze swym programem społeczno-gospodarczym, ZZZ. dąży, poprzez upaństwowienie własności prywatnej do planowej i zorganizowanej gospodarki społecznej**“.

Jest to oczywiście komunizm czystej wody. A propaguje go — rzecz ciekawa — rządowa organizacja robotnicza... „Depesza“ przeciwstawia tej uchwale autorytet p. marsz. Piłsudskiego i stanowisko rządów po majowych. Istotnie, warto to wyjaśnić, jak właściwie zapatrują się miarodajne koła na komunistyczne sympatje różnych organizacyj rządowych?

A druga niemiecka armja pójdzie na wieś

dla wyżywienia „odrodzonej“ zdobywczej Wehrmacht.

Świat znajduje się w tej chwili pod wrażeniem niemieckiej decyzji z dnia 16 marca b. r., którą to datę nie bez tragicznej słuszności ogłoszono w Berlinie jako „**historyczną**“. Czy zamierzenia niemieckie nie będą miały w ostatecznym wyniku **następstw wprost djametralnie przeciwnych,** niż się tego Berlin teraz spodziewa, to już sprawa inna. Wyjaśni ją niewątpliwie najbliższa przyszłość.

Ustawa o powszechnej służbie wojskowej w Niemczech **nie jest jedyną sensacją ostatnich dni.**

Oto przed 10 dniami pojawiła się w pismach niemieckich krótka notatka

O DEKRECIE Z DNIA 16 LUTEGO B. R. DOTYCZĄCYM PRACY NA ROLI

z motywacją, że **powaga** położenia zmusza rząd niemiecki **do zapobieżenia katastrofie braku rąk roboczych na wsi,** a to przez **ustawowe** uregulowanie tego problemu. Notatka obiegła dzienniki, nie budząc narazie głębszych refleksyj.

Co ten dekret w praktyce miał oznaczać ujawniło się **dopiero w dniu 14 marca b. r.,** a więc na 2 dni przed ogłoszeniem powszechnej służby wojskowej, w którym to dniu niem. „ministerstwo wyżywienia i rolnictwa“ do wszystkich rządów krajowych, władz niższych instancyj, urzędów pośrednictwa pracy, a także **do wszystkich wogóle właścicieli zakładów przemysłowych** w całem państwie skierowało naglące

rozporządzenie o pracy najemnej

wraz z rygorami, równoznaczne z przywróceniem **pańszczyzny** czy też średniowiecznego zakazu wolnego przesiedlania się **ludności pracującej.**

Co zawiera to do pewnego stopnia rewelacyjne czy też — jak brzmią komentarze — „epokowe“ rozporządzenie z 14 bm.?

Jego 4 zasadnicze punkty brzmią jak następuje:

1. Najem sił roboczych w mieście (przemysłe, handlu, rękodziele) **może się dokonywać tylko za pośrednictwem państw. urzędów pracy.**

2. Funkcjonarjusze urzędów pracy otrzymują nieograniczone prawo kontroli stanu zatrudnienia i składu osobowego w każdem przedsiębiorstwie w mieście.

3. Nowe siły robocze ze wsi nie mogą być odtąd zatrudniane w miastach, a ci pracobiorcy ze wsi, którzy przybyli do miasta w ciągu ostatnich 3 lat, mają być bezzwłocznie podani do wiadomości odnośnego urzędu pracy, który będzie uprawniony skierować ich z powrotem na wieś.

4. Żadne przedsiębiorstwo w mieście nie może kontraktować nowej siły roboczej ze wsi, co dotyczy zarówno mężczyzn jak kobiet.

* * *

Powody tego rozporządzenia o zapewnieniu rąk roboczych na wsi niemieckiej wyjaśnia okólnik w ten sposób, że obowiązkiem rządu było „z całą powagą“ wskazać na następstwa **masowej ucieczki rąk roboczych** ze wsi do miasta, trwającej od szeregu lat. Wysokie zarobki, dogodne warunki pracy, korzyści płynące z ustawodawstwa socjalnego i konjunktury spowodowały formalną wędrówkę sił roboczych ze wsi niemieckiej do miast i centrów przemysłowych, w następstwie czego

ROLNICTWO NIEMIECKIE STANĘŁO WOBEC BRAKU RĄK

zwłaszcza, że bezrobotni miejscy skierowani z miast na wieś okazali się materjałem zupełnie nieprzydatnym. Rząd niemiecki jest zaś obecnie ze względów **zasadniczych** (?) zniewolony do **podjęcia kampanji produkcyjnej** (Erzeugungsschlacht) **w rolnictwie,** celem zabezpieczenia **wyżywienia kraju** własnemi środkami. Ponieważ zaś ucieczka rąk roboczych ze wsi trwa i tę kampanję uniemożliwia, należało przystąpić do zasadniczego załatwienia tego problemu.

Doniosłość dekretu z 14 b. m. nabiera pełnego znaczenia wobec decyzji z 16 b. m. w sprawie powszechnej służby wojskowej. Półmiljonowa armja niemiecka (Wehrmacht), która teraz powstanie, a właściwie już jest, musi być wyżywiona, wobec czego **produkcję rolną Niemiec należy podnieść,** bo ponadto muszą się zapełnić spichrze państwowe na **wypadek nagły.** (Ernstfall) (!).

Jedna armja niemiecka pójdzie zatem teraz **do koszar,** a druga conajmniej równie liczna **do pracy na roli.** Nie można powiedzieć, jakoby Niemcy Hitlera nie pracowały metodycznie.

Ustawa z 26 lutego b. r. łącznie z dekretem z 14 marca b. r. poza znaczeniem gospodarczo-politycznem i wojskowem ma także ważną stronę **społeczną.** Jest to po prostu pierwsza wielka próba

ZMIANY STRUKTURY GOSPODARCZEJ NIEMIEC

zachwianej przez przerost urbanizacji i uprzemysłowienia. W tej chwili skupiło się bowiem w niemieckich miastach i centrach przemysłowych **okrągło 65%** ludności czyli konsumentów, a pozostałe **na roli 35%** nie jest w możności ich wyżywić. Przyłączenie zagł. Saary pogorszyło tę sprawę jeszcze bardziej i Niemcom, wskutek zachwiania się **równowagi w strukturze społecznej,** grozi wygłodzenie. Brak dewiz wyklucza dowóz żywności z zagranicy, a istnieje ponadto niebezpieczeństwo **blokady.** Tylko **drakońskiem** zarządzeniem o organizacji pracy na roli mogą przeto Niemcy doraźnie zapobiec katastrofie.

Czy sposoby te dadzą wynik **pozytywny?**

Tylko w małym zakresie i tylko na czas bardzo krótki. Zadekretowany dnia 14 marca b. r. masowy **exodus** na wieś niemiecką, **nieopłacalną** jak wszędzie indziej, wytworzy tam musi problemy, które przekreślą wszelkie rachuby. Będzie to tak dobrze Niemcom znany „Fluch der bösen Tat“, jako następstwo zaborczego militaryzmu, na którym już załamały się Niemcy **cesarskie.**

Na razie łudzą się jednak, że będzie inaczej. **(fd.)**

Wierzymy w możliwość nowego „uporządkowania“ Europy

woła orędzie kanclerza trzeciej Rzeszy.

Przy zaledwie 3 proc. pokryciu marki i przeszło 35 miljardach marek w złocie niezapłaconego długu zagranicznego, przy wyczerpujących się zapasach surowca i rosnącym braku chleba na codzień — proklamowały Niemcy Hitlera w dniu 16 bm.

DORAŹNE UTWORZENIE PÓŁMILJONOWEJ ARMJI,

co słusznie określono na łamach „Le Petit Parisien“ jako nowy dowód niemieckiej megalomanji, histerji i demagogji.

Cechy te nosi też **orędzie,** odczytane dziennikarzom zagranicznym przez min. Goebbelsa, a skierowane rzekomo do narodu niemieckiego. Prócz megalomanji i histerji zawiera też ono co krok jakiś **fałsz,** robiony już zupełnie na zimno.

Najpierw głosi ono starą tezę Stresemanna o zawiedzionych nadziejach, co do nastania w świecie nowych, **szlachetniejszych** stosunków po tych straszliwych ofiarach wojny, której **Niemcy nie zawiniły.** Oskarża się Ligę Narodów, że zadania swego nie spełniła, bo **rozbrojone (!)** Niemcy nadal otoczone są mrowiem wrogów, uzbrojonych od stopy do głowy, co jest **złamaniem postanowień traktatowych** przez tych, którzy obok Niemiec na dokumencie Wersalskim swój podpis położyli. Wprowadzono **Niemcy w błąd,** a ponadto poczęto się **wszędzie** jeszcze bardziej zbroić, budować nowe, jeszcze potworniejsze niż dawniej narzędzia zniszczenia tak, że

„**w samym środku tych, silnie uzbrojonych i coraz bardziej podwyższających motoryzację swych sił państw wojennych. Niemcy stanowiły próżnię, jako potęga wystawiona na każdą groźbę (!) z jakiejkolwiek strony**“.

Chociaż Niemcy wykonały (!) wszystkie zobowiązania i gotowe były przyjąć dalsze propozycje programu rozbrojeniowego premjera Mac Donalda, program ten rozbił się, ponieważ przez sąsiadów Niemiec. Uroczystego przyrzeczenia Niemcom uznania ich za równouprawnione (grudzień 1932 r.) nie dotrzymano, odrzucono dalsze ich propozycje po rozumienia i współpracy i pomimo ich pokojowych dążeń (!), wyrzeczenia się wszelkich rewindykacyj co do Francji, zbrojono się forsownie dalej, a to zarówno Rosja, jak przedewszystkiem Francja i Anglja.

W tych warunkach — głosi orędzie — rząd niemiecki uważa za niemożliwe

DŁUŻEJ ODRACZAĆ ZARZĄDZEŃ DLA BEZPIECZEŃSTWA (!) NIEMIEC

albo nawet zatajać je przed światem. Wobec tego też zarządzeniem kanc. Hitlera „obrona i bezpieczeństwo Rzeszy niem. **powierzone odtąd zostały znowu własnym siłom narodu niemieckiego**“, a nieprawdą jest, jakoby to miało oznaczać „dążenie do hegemonji militarnej w Europie“. Przeciwnie, naród niemiecki odzyskawszy teraz swój honor będzie mógł „przyczynić się do pacyfikacji świata na drodze **wolnej i otwartej** pracy z innemi narodami“.

Entuzjazm i oburzenie robione na zimno.

Dekret z 16 marca br. poprzedziły wydarzenia takie jak — przypominamy pokrótce — odwołanie przyjazdu min. Simona do Berlina, utworzenie ministerstwa lotnictwa wojskowego, przerwanie „urlopu zdrowotnego“ przez kanc. Hitlera, „nagłe“ posiedzenie rady ministrów niemieckich w południe 16 bm. i „uchwała“ tejże rady o wprowadzeniu powszechnej służby wojskowej. O ile akty te miały być wyrazem „oburzenia“ o tyle teraz nastąpiła serja manifestacji entuzjazmu, co znalazło swój wyraz przedewszystkiem w publicznym rzekomym hołdzie ku czci poległych kombatantów niem., zorganizowanym w ubiegłą niedzielę. Wspomnienie o zmarłych celowo przesunięto jednak na plan dalszy, a w miejsce tego zaprodukowano w Berlinie i innych miastach **wielkie** przeglądy wojska z wyprowadzeniem na widok publiczny

NOWYCH DOTĄD CAŁKOWICIE ZAKONSPIROWANYCH RODZAJÓW BRONI I URZĄDZEŃ

jak szkoły podoficerskie (zabronione traktatem), zmotoryzowana artylerja i karabiny maszynowe na motocyklach. Defiladę w Berlinie odebrał sam kanclerz, a min. wojny Blomberg w przemowie oznajmił dosłownie:

„**Przyznajemy się do ideału silnych, zbrojnych Niemiec... Wierzymy w możliwość nowego uporządkowania (!) Europy i świata, o ile uczyni się zadość naturalnym prawom życiowym narodów**“.

Na defiladzie wystąpiły też poraz pierwszy **kompanje** wojsk lotniczych w niebiesko-szarych mundurach, hełmach stalowych i z karabinami — chociaż **dopiero** w **dniu 14 marca br.** doniesiono światu o jakoby zamiarze utworzenia tego typu broni.

Niemcy dziwią się, że świat te brutalne metody, zresztą bardzo niebezpieczne, traktować musi jako szantaż i igranie z ogniem.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 20 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

Na ziemiach Rzplitej.

Uroczystości na Jasnej Górze

na zakończenie Jubileuszu Odkupienia.

Okres, obejmujący koniec kwietnia i początek maja b. r. ma być uświetniony na Jasnej Górze solennym obchodem dwóch uroczystości: **zakończenia Roku Jubileuszowego i dziesięciolecia święta Królowej Korony Polskiej.** Co do pierwszego obchodu wiadomem jest, że według życzenia Ojca św. na zakończenie Roku Jubileuszowego mają się odbyć specjalne trzydniowe uroczystości w Lourdes, na które popłyną tysiączne rzesze wiernych z różnych stron świata. Ale Ojciec św. przewidując, że nie wszyscy będą mogli udać się do Lourdes, pragnie też, aby we wszystkich diecezjach świata katolickiego urządzone były miejscowe nabożeństwa na zakończenie Miłościwego Roku.

Program uroczystości w Częstochowie ma być następujący: 1) przez całe trzy dni i trzy noce od 25 do 28 kwietnia bez przerwy odprawiać się będzie na Jasnej Górze adoracja Najśw. Sakramentu. Oddzielne adoracje będą urządzone dla różnych organizacyj katolickich i jedna dla dziatwy. — 2) Przez wszystkie trzy dni odbywać się będą procesje eucharystyczne wokoło Bazyliki i klasztoru. 3) Wielka procesja jubileuszowa.

Co do drugiego obchodu należy uprzytomnić sobie, że **w dniu 3 maja r. b. upływa dziesięć lat** od chwili, gdy na Jasnej Górze po raz pierwszy obchodzona była uroczystość **Królowej Korony Polskiej,** ustanowiona przez Ojca św., który tym sposobem dał wyraz uznania i najwyższej sankcji tak zaszczytnemu i drogiemu dla nas tytułowi Bogarodzicy, od paru wieków historycznie związanemu z naszą Ojczyzną. Z różnych stron napływają do OO. Paulinów prośby, aby dziesięciolecie tak wielkiej dla Narodu chwili jaknajuroczyściej było obchodzone na Jasnej Górze. OO. Paulini ufają, że w tym dniu tak drogim dla nas nie zabraknie na Jasnej Górze nikogo, komu tylko warunki na to pozwolą i że każdy kto przybyć nie zdoła, sercem przynajmniej będzie przy Królowej tronie. Przedewszystkiem jednak mają na myśli młodzież.

Odkrycie starożytnego stropu

w województwie w Kielcach.

W czasie remontu gmachu urzędu wojewódzkiego (dawnego pałacu Biskupów Krakowskich) w Kielcach odkryto **starożytny strop polichromowany z dobrze zachowanym fryzem.** Strop znajdował się o kilkadziesiąt centymetrów nad obecnym sufitem i według wszelkiego prawdopodobieństwa **pochodzi on z końca 17 wieku,** gdyż charakterem zbliżony jest do stropu, mieszczącego się w sali portretowej urzędu wojewódzkiego. Strop będzie dokładnie zbadany przez znawców, i o ile okaże się potrzeba, zostanie odrestaurowany.

Przyczyny rezygnacji przywódcy kozłowitów Kowalskiego.

Prasa płocka przyniosła wiadomość, że dotychczasowy przywódca „kozłowitów" Kowalski w dniu 13 bm. **zrzekł się rejentalnie swej władzy** na rzecz Feldmana i przez cały dzień wywoził na gwałt swój „dwór" samochodami i wozami konnemi do Felicjanowa. Jeszcze na kilka dni przedtem rozpustny „arcybrat" **oskarżał w swem piśmie Feldmana, że należy do masonerji** i obiecywał dać tego dowody, jeżeli przywódca „buntu" zaprzeczy. Ale nad głową Kowalskiego wisi **niewykonany dotąd wyrok sądu, skazujący go na karę więzienia za czyny lubieżne!** Czyżby wzgląd na ten wyrok i przypuszczenie, że ustępliwość może tu mieć łagodzący wpływ, skłoniły wyznawcę Kozłowskiej do podpisania oficjalnej rezygnacji na rzecz Feldmana? I w ten sposób także mieszkańcy Płocka tłumaczą sobie ów nagły i nieoczekiwany zwrot w tej smutnej sprawie, która już dawno w imię dobra moralnego społeczeństwa powinna była ulec radykalnej likwidacji. (KAP).

Co było przyczyną pożaru w IPS-sie?

Sprawa zniszczenia przez pożar kilkuset dzieł sztuki, złożonych po zamknięciu wystawy, urządzonej przez Warszawski Instytut Propagandy Sztuki, w drewnianej szopie, — urasta do granic niebywałego skandalu. Okazuje się obecnie, że **dzieła sztuki były jedynie ubezpieczone na czas wystawy,** poczem złożono je w drewnianej szopie na podwórzu na łasce losu. Tłumaczenie się organizatorów wystawy, że artyści po zamknięciu jej powinni byli natychmiast dzieła swe odebrać, nie wytrzymuje krytyki. Podobnie na napiętnowanie zasługuje — jak podaje „Kurjer Lwowski" — lekkomyślne nad wyraz postąpienie woźnego redakcji „Wiadomości Literackich", **który wysypał pod drewnianą szopę popiół z żarzącemi węglami.**

Jak gen. Józefowi Hallerowi

winszowano w Kołomyji w dniu imienin.

Po ciężkich miesiącach inwazji rosyjskiej, pełnych udręki i niepewności, wkroczenie legjonów do Kołomyji wiosną 1915 r. było jasnym promieniem prawdziwem świętem dla miasta.

Znękane dusze ożyły — nabrały otuchy i wiary, że przy Bożej pomocy Polacy dożyją jaśniejszego jutra. Czas był najwyższy, by pociecha padła na serca ludzkie; tyle miesięcy przeżyli bez chwili spokoju, duchowo byli już wyczerpani zupełnie. Przez szereg miesięcy zupełnie odcięci od świata, bez wieści, dzienników, popadali w odrętwienie.

Zdała dochodziły echa strzałów — słychać było huk armat od strony Delatyna, Pasiecznej — snuły się wieści o wojskach w górach, o naszych żołnierzach „dzieciach Sokolikach", ale wszystko nikło w mgle; zdawało się być baśnią. To też olbrzymia radość zagościła w duszach, na widok Legjonów. Więc to prawda: istnieje nasze polskie wojsko!

W miejsce rosyjskiej mowy — rozlegały się naokół dźwięki mowy polskiej, tak drogiej sercu zawsze, a o ileż droższej po przebytych miesiącach niewoli.

Z każdego domu wychylała się rogata czapka z białym orłem młodocianych żołnierzy polskich, bohaterów, którzy od tylu miesięcy dzielnie i zacięcie walczyli w Karpatach.

Pobyt Legjonów zostawił niezatarte wspomnienie. Jakże podniosłe odbyły się nabożeństwa staraniem Legjonów: nabożeństwa uroczyste na intencję Legjonów żałobne za poległych na polu bitwy. Kościół wypełniała publiczność i Legjoniści, kazania wygłaszali księża kapelani. Jak surma bojowa brzmiał głos ks. Antosza, a głos ks. Panasia wywoływał łzy w oczach w czasie Mszy żałobnej za dusze bohaterów poległych w Karpatach. Prześliczny chór legjonowy dopełniał całości.

Gdy się patrzyło na zebrane wojska, zdawało się, że z ram obrazu Matejki wychodzą dawne bohaterskie postacie polskie. „Nie zginęła" i „nie zginie".

W każdą niedzielę szły karne szeregi do kościoła i przystępowały do Stołu Pańskiego, wieńcem otaczały świątynię, nie mogąc się pomieścić wewnątrz. Niezapomniane wrażenie pozostawił po sobie Wielki Tydzień — straż przy grobie Chrystusa pełnili legjoniści.

W Wielki Piątek wieczorem księża kapelani odśpiewali Lamentacje, a chór Legjonów pieśni wielkopostne — w czasie Rezurekcji dwunastu ułanów tworzyło straż honorową, zaś piechota szpaler naokoło kościoła.

Jakaż to była radosna różnica między świętami Bożego Narodzenia, przeżytemi w niewoli — a świętem obecnem, przeżywanem w towarzystwie swojego wojska.

Uderzało każdego uwielbienie, jakiem podwładni otaczali swych przełożonych. To zdaje się był sekret, który tworzył bohaterów nawet z najmłodszych. „Nie dać się prześcignąć, zasłużyć na zadowolenie przełożonego i dorównać innym w odwadze, męstwie".

Tak się szczęśliwie złożyło, że pobyt legjonistów przypadł właśnie w dniu uroczystości św. Józefa. Skorzystali z tego Polacy kołomyjscy, by dać wyraz uczuciom czci dla zasłużonego pułkownika **Józefa Hallera.**

Delegacja pań i panów osobiście złożyła życzenia i wyrazy hołdu mężnemu pułkownikowi, mała dziewczynka, wręczając kosz kwiatów, wygłosiła wiersz, ułożony przez p. Ant. Lido na cześć pułk. Hallera. Wzruszenie nie pozwoliło dokończyć wiersza dziewczęciu, chociaż tłumaczyła się, że „ja naprawdę umiem na pamięć". Nie dziw jednak — wzruszeni byli wszyscy uczestnicy tej serdecznej uroczystości, a może najbardziej sam solenizant. Wiersz ten oczywiście nie należy do literatury, jego prostota jednak jest ujmująca. Warto przytoczyć z niego zakończenie:

Wzorem Dąbrowskich, wzorem Kniaziewiczów
Prowadź zastępy Legji do zwycięstwa,
By kiedyś w chwale—w domowych zniczów
zbierały bujny owoc Twego męstwa,
A Ty coś wiódł je w Ojczyzny obronie,
Byś laurem zwycięstw uwieńczył Twe skronie!
Waleczny Wodzu!... niech Twoją ofiarą,
Twym trudem krwawym, walką nieustanną
Polska **przestanie** być niechwytną marą!...
Niech zajaśnieje nam zorzą poranną.
Dumna wolnością, którą wywalczymy
I my w niej dumnie — hartowne Jej syny.
Takie w Twej zacnej duszy tkwią pragnienia
I takież same przyjm od nas życzenia.

ST. SIKORSKI, major w st. spocz.

80 nowych aptek.

Ministerstwo opieki społecznej przyznało 80 nowych koncesyj na otwarcie aptek w Polsce. **Koncesje rozdano na terenie całej Polski.** W Warszawie otworzonych będzie sześć nowych aptek, a w Łodzi cztery.

Zgon ofiary napadu w Limanowej.

W niedzielę donieśliśmy o napadzie w Limanowej na rolników Rymarczyka i Ząbczyka. Napadu dokonali trzej opryszkowie, którzy dzięki energji sędziego Kowalskiego i komendanta P. P. Dudzickiego zostali zaraz schwytani. Obecnie donoszą nam, że ciężko raniony w czasie napadu **Rymarczyk zmarł 16 bm. w szpitalu w Nowym Sączu.**

Wyrok w aferze ubojowej w Łomży.

Sąd okr. w Łomży ogłosił wyrok w sprawie lekarza weterynarji, **B. Nowickiego i 22 rzeźników,** oskarżonych o wydawanie z rzeźni **mięsa bez opłat za ubój** i dzielenie się wpływami, co dało miastu **19 tys. zł. strat,** a skarbowi państwa **13 tys. zł. strat.** Lekarz Nowicki i jeden z rzeźników otrzymali karę **po roku więzienia,** a pozostałych oskarżonych uniewinniono.

Tłum kobiet poturbował sekwestratora i policjanta.

Ulica Pożarowa w Wilnie była widownią wielkiej awantury na tle ściągania podatków. Do mieszkania **Marji Bućko** zgłosił się sekwestrator Ed. **Rućko** celem wyegzekwowania podatku. Marja Bućko stawiła zacięty opór sekwestratorowi i zagroziła pobiciem. Sekwestrator wezwał do pomocy policjanta. W międzyczasie w mieszkaniu Bućko **zebrał się tłum kobiet,** który przyjął bardzo agresywną postawę wobec przedstawicieli władz skarbowych i bezpieczeństwa. W pewnym momencie kobiety **rzuciły się na sekwestratora i policjanta z paznokciami i zlekka ich poturbowały.** Napastniczki zostały zatrzymane. Poturbowanym funkcjonarjuszom udzielono pomocy lekarskiej.

Grecka domowa wojna... w Wilnie.

Onegdaj przechodzący ul. Wielką w Wilnie, Grek z pochodzenia **A. Sarnapuło,** będący pod dobrą datą, spostrzegł swego przyjaciela — **również Greka W. Godena.** Sarnapulo rzucił się na szyję rodaka.

— A co cię radosnego spotkało? — zapytał Galona — Sarnapulo.

— Raduję się spowodu naszego zwycięstwa. Precz z Venizelosem. Niech żyje rząd Tsaldarisa! — odrzekł Sarnapulo — Galonowi.

Galon jednak zamiast podzielić radość pana Sarnapulo, **zaczął okładać go z całej siły laską.**

Sarnapulo nie spodziewający się takiej reakcji ze strony swego współziomka podniósł alarm. W oka mgnieniu zebrał się tłum, nadbiegł posterunkowy i obaj „przyjaciele" powędrowali do komisarjatu.

W czasie spisywania protokołu. Galon się tłumaczył:

— Jestem zwolennikiem Venizelosa.

Sarnapula skierowano do lekarza, a zwolennika Venizelosa do czasu wytrzeźwienia osadzono w areszcie.

100.000 zdefraudował płatnik pułkowy.

Po czterotygodniowych rozprawach ogłoszony już będzie wkrótce w Wilnie wyrok w olbrzymim procesie o nadużycia, dokonane przez **płatnika 1-go pułku art. lek., por. Eugenjusza Waśkiewicza.** Nadużycia popełnione przez por. Waśkiewicza, sięgają 100.000 zł. W czasie śledztwa i na rozprawie oskarżony — jak donosi „Wieczór Warszawski" — usiłował zrzucić odpowiedzialność na swego dowódcę, jednak pięciu rzeczoznawców orzekło, że płatnik - defraudant może ponosić odpowiedzialność tylko sam. W związku z powyższą sprawą odbędzie się **również proces urzędnika cywilnego kwatermistrzostwa, Michała Malinowskiego,** który też starał się zrzucić odpowiedzialność na dowódcę pułku.

———ooo———

ZA BLUŹNIERSTWO PODCZAS PROCESJI — 8 MIESIĘCY WIĘZIENIA. Wileński sąd okręgowy na sesji wyjazdowej w Wilejce skazał **dwie sekciarki Szałowską i Kolado,** które w czerwcu ub. r. w czasie procesji w oktawę Bożego Ciała w ohydny sposób publicznie bluźniły. Obie sekciarki sąd ukarał 8-miesięcznem więzieniem **bez zawieszenia.**

Z całego świata.

Jedyna polska szkoła średnia w Niemczech zagrożona.

„Nowiny Codzienne", organ ludności polskiej na Śląsku Opolskim przynosi w numerze z dnia 16 bm. wiadomość, że Ministerstwo Oświaty Rzeszy Niemieckiej **odmówiło praw publiczności Gimnazjum Polskiemu w Bytomiu,** jedynej na terenie Niemiec polskiej szkoły średniej. Decyzja władz niemieckich tembardziej zaskoczyła i ogromnie rozgoryczyła społeczeństwo polskie w Niemczech, że zapadła ona w przeddzień **matury,** pomimo kilkakrotnych obietnic ze strony miarodajnej, że prawa publiczności zostaną szkole polskiej w Bytomiu przyznane. Jak donoszą dalej „Nowiny Codzienne" Związek Polskich Towarzystw Szkolnych w Niemczech skierował **stanowczy protest przeciw odmownej decyzji,** a Dzielnica I. Związku Polaków w Niemczech wystosowała na podstawie Konwencji Genewskiej **skargę do Komisji Mieszanej w Katowicach.**

Klęska Polaków w wyborach m. Chicago

Podczas ostatnich prawyborów na stanowisko burmistrza Chicago wybrany został ogromną większością głosów demokratyczny kandydat i dotychczasowy burmistrz **Edward Kelly,** który otrzymał blisko pół miljona głosów. **Kandydat polski Marcin Powroźnik otrzymał zaledwie 39.153 głosów ze wszystkich okręgów,** w których Polacy stanowią jakąkolwiek grupę. Polaków w Chicago jest około 400.000 na 4 miljony mieszkańców miasta. Zwyciężyli dwaj inni demokratyczni kandydaci na urzędy skarbnika i sekretarza miasta. — **Skarbnikiem został wybrany Niemiec z pochodzenia Brand.** Polskim kandydatem na ten urząd ze strony demokratów był Stefan Bradel, który otrzymał 39.025 głosów. Niestety Polacy nie mogli dotąd przeforsować żadnego kandydata na ten urząd, choć liczebnością nie ustępują Niemcom. **Przepadli również dwaj kandydaci na urząd sekretarza miasta.** Gdyby złączyli obaj swoje głosy, mógłby jeden z nich uzyskać to stanowisko.

Prócz wyborów na te trzy ważne urzędy miejskie, dokonano wyboru 50 aldermanów (członków rady miejskiej). **Z polskich kandydatów przeszło tylko 5 dotychczasowych aldermanów.** Wszyscy inni kandydaci polscy przepadli.

Rozwój ruchu anglokatolickiego w Irlandji.

W Belfaście przed sądem generalnego synodu kościoła anglikańskiego Irlandji, który składa się z trzech dostojników anglikańskich, najwyższego sędziego północnej Irlandji i trzech innych wysokich urzędników sądowych, rozpoczęła się rozprawa przeciwko proboszczowi anglikańskiego kościoła św. Jana w Sandymount, R. S. R. Colguhoun'owi, oskarżonemu o to, że **w kościele swoim odprawia nabożeństwa nie według oficjalnych przepisów anglikańskich, lecz wplata w nie elementy liturgji katolickiej.**

Niemcy w Ameryce zbierają pieniądze

na apelację Hauptmanna.

Niemieckie towarzystwo gimnastyczne urządziło wiec w Passaic w stanie nowojorskim celem zebrania funduszów na pokrycie kosztów apelacji skazanego na śmierć Bruno Hauptmanna. Zebrano tysiąc dolarów. Wstęp na salę był po 25 cent. **Przemawiała żona Hauptmanna,** która zaapelowała do zebranych o pomoc finansową dla męża. W czasie rozprawy zdarzył się wypadek. Gdy fotograf D. Eigen chciał dokonać zdjęcia pani Hauptmann, rozbito mu kamerę. Fotografa obroniła policja.

———ooo———

CZTERECH FASZYSTÓW ZATONĘŁO Z ŁODZIĄ MOTOROWĄ. Na konkursie rybackim na rzece Ticino pod Pawją zatonęła łódź motorowa, w której znajdowali się przedstawiciele władz. Zatonęły 4 osoby, w tej liczbie sekretarz federalny partji faszystowskiej z Pawji.

TYSIĄC DOLARÓW GRZYWNY za wywieszenie sztandaru amerykańskiego zrobionego zagranicą. Członek Izby niższej w Waszyngtonie **Ellenbogen** z Pensylwanji, złożył propozycję karania grzywną 1000 dolarów lub 60-ciu dniami więzienia tych, którzy używają sztandaru Stanów Zjednoczonych lub godeł państwowych, wyrabianych zagranicą. Ellenbogen podał za przykład, że podczas bankietu w Pittsburgu umieszczono ostatnio sztandary z napisem: „Zrobione w Japonji".

Występ Leona Wyrwicza.

(Sala Saska).

Monologi Leona Wyrwicza mają swoją dobrą tradycję jeszcze z czasów przedwojennych — nietylko w Krakowie — w całej Polsce. Występy znakomitego humorysty zawsze i wszędzie przyjmowano entuzjastycznie. W monologach swoich (autorem ich jest sam Wyrwicz) dawał typy rzeczywiste, z życia codziennego, silne w plastyce i dowcipne. Przedewszystkiem te jego monologi, gdzie wypowiedział się talent artysty w podpatrywaniu realizmu i prymitywu psychiki ludzkiej — te monologi na estradach polskich zdobyły prawo życia. A przyczyniło się do tego i to, że w monologach Wyrwicza wyczuwa się zawsze silne tętno naszego rodzimego humoru.

Życie każdej epoki pragnie humoru. — Pragnie go więc i życie dzisiejsze. A przecież — zaznaczyć to trzeba — monologi Wyrwicza nie entuzjazmują już dzisiaj audytorjum tak bardzo i bez zastrzeżeń, jak dawniej, mimo że typy jego nie przeżyły się jeszcze, a forma nie zbladła, oparta o talent i kunszt aktorski Wyrwicza.

Rwący nurt życia dzisiejszego wymaga od humorysty współczesnego ustawicznych nowości, wymaga wprost zawrotnego wyścigu w chwytaniu „na gorąco“ wszystkich wad i śmieszności nowoczesnego człowieka. Przytem dowcip dzisiejszy musi być nietylko nowy, błyskotliwy, lekki i lakoniczny — ale przedewszystkiem aktualny. Tę aktualność miały w wysokim stopniu monologi Wyrwicza z okresu przedwojennego. Najnowsze jego utwory (n. p. „Powódź“) nie przynoszą już tego przekarykaturowania rysunku postaci, a przy pewnem stępieniu wrażliwości dzisiejszego audytorjum przydałoby się im więcej gryzącej soli satyrycznej. Z tem wszystkiem jednak Wyrwicz monologami swoimi wprowadza na salę to, co jest najcenniejsze, bez czego nie można sobie nawet wyobrazić udatnego wieczoru humoru — wprowadza szczery uśmiech, pozwala na chwilę zapomnieć o troskach szarego dnia. Dlatego na każdym wieczorze świetnego humorysty publiczność wypełnia salę po brzegi.

ANTONI WAŚKOWSKI.

2.100 kilometrów na nartach
przebyło 5 kobiet w ciągu 53 dni.

Do ludowego komisarza obrony Woroszyłowa w Moskwie zgłosiła się w tych dniach niezwykła delegacja — pięć młodych kobiet, ubranych w ciemne ubrania z białemi kołnierzykami. Były to żony dowódców armji czerwonej, które w zimie br. odbyły uciążliwą podróż na nartach z **Tjumemu do Moskwy** na przestrzeni 2.100 km. Przestrzeń tę w znacznej części na **uciążliwym terenie, przy czterdziestostopniowym mrozie**, podczas burzy i **przy silnych śnieżycach** przebyły odważne narciarki w **ciągu 53 dni**, z przeciętną szybkością 52.5 km. na dzień, przy trzynastodniowem tylko odpoczynku w ciągu całych 53 dni.

Wyczyn ten został podkreślony z uznaniem w specjalnym rozkazie Woroszyłowa. Oprócz tego odważne narciarki odznaczone zostały honorowemi dyplomami i każda w nagrodę otrzymała złoty zegarek.

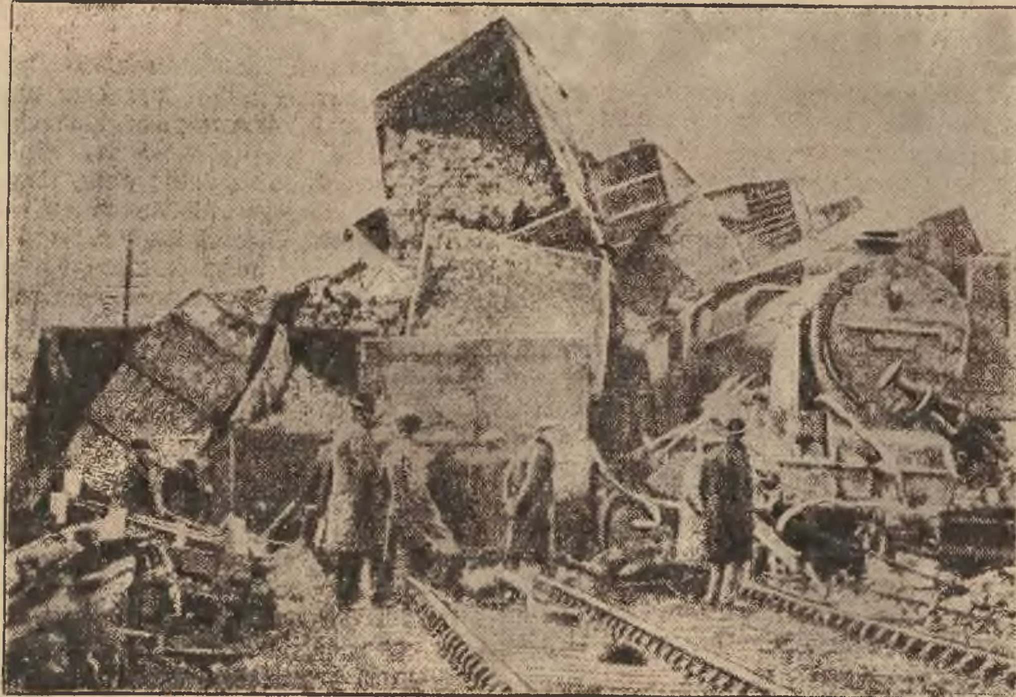
Rzeczy ciekawe
Jak długo żyją zwierzęta?

Ciekawem jest zestawienie wieku niektórych zwierząt, poczynając od malutkiej mrówki do olbrzyma, słonia. Oczywiście podany tutaj wiek jest przeciętnym. Są bowiem okazy, ale już rzadko spotykane, które żyją jeszcze dłużej.

I tak: **mrówka**, to najinteligentniejsze zwierzątko żyje zaledwie **1 rok. Jeden rok** żyje też **świerszcz.** Nieco dłużej bo **3 lata** żyje **pszczoła,** która bezustannie pracuje całe swoje życie. Kilka lat żyją: **zając 6—8 i owca 8—10 lat. Żmija** żyje aż **10 lat.** Głos **słowika** słyszymy **12 lat. Wilk, kot i żaba** żyją po **15 lat,** zaś „stara“ **ropucha i pies** liczą po **20 lat, szczygieł 18 lat, wół 25,** a **koń 25—30 lat.** Król ptaków **orzeł** dosięga **30 lat życia, bocian** zaś **35.** Po **40 lat** liczą **jeleń, wielbłąd, małpa i salamandra. Pół wieku** żyje **lew.** Również wiek **niedźwiedzia i czapli** dochodzi do **50 lat.** Poważnego wieku doczekali się **kruk i karp,** żyją bowiem po **80 lat.** Sensacją musi być wiek **szczupaka i papugi.** Liczą one po **100 lat.** Piękny ten wiek ma wreszcie największy ze zwierząt, **słoń.** — Seniorem wszystkich zwierząt świata jest **żółw,** który żyje najdłużej bo **120 lat.** Wypada zaznaczyć przytem, że nierzadkie są okazy 200 letniego żółwia.

(kd.)

Zderzenie czterech pociągów



W Anglji w miejscowości Kings-Langsley zderzyły się — o czem donosiliśmy pokrótce — cztery pociągi. Zdjęcie przedstawia ten niesamowity wypadek.

Choroby ludzi przedhistorycznych.

Ludzie przedhistoryczni ulegali chorobom, których ślady dają się doskonale odcyfrować na znajdowanych szkieletach. — Przeprowadzane systematycznie studja nad szkieletami z epoki przedhistorycznej doprowadziły wkońcu do powstania nowej gałęzi wiedzy: paleopatologji. Zasadnicze i podstawowe prace z tej nowej dziedziny zawdzięcza wiedza prof. L. Pales i prof. A. V. Vallois.

Uczeni ci dowiedli, że w epoce paleolitycznej nie był np. znany rachityzm, że występował rzadko tylko w epoce neolitycznej i aż do epoki bronzu. **Żadna mumia w Egipcie i w Peru nie wykazuje śladów rachityzmu.** Jeśli chodzi o uszkodzenia traumatyczne dało się stwierdzić, iż człowiek z okresu paleolitycznego ulegał im bardzo rzadko, często natomiast w okresie neo i mezolitycznym. — Znajdowano ułamane ostrza strzał krzemiennych w ranach, co świadczy o tem, że w okresie neolitycznym rozpoczęły się już walki między ludźmi. W **okresie neolitycznym umiano już leczyć złamania kości, o czem świadczą szkielety z tej epoki,** gdzie widać ślady zrośnięcia złamań, co wymagało długiego unieruchomienia uszkodzonej ręki, czy nogi. Odbywały się też trepanacje czaszki, przy pomocy młotków i noży wyrabianych z krzemienia.

Najbardziej rozpowszechnioną jednak chorobą w okresie przedhistorycznym był **reumatyzm stawowy.** Stwierdzono ciężkie wypadki artretyzmu na szkieletach neandertalskich. Profesor Vallois twierdzi, że wszystkie prawie szkielety z tego okresu wskazują ślady przebytego reumatyzmu czy artretyzmu. Choroba grasowała nietylko w Europie, ale i w Afryce. Wszystkie szkielety mumij egipskich mają ślady zniekształceń artretycznych. Na reumatyzm stawowy chorowały też zwierzęta: lew skalny, ren, bawół, hijena skalna, a nawet krokodyl. Przyczyną tego cierpienia było niewystarczające pożywienie w zimnym i wilgotnym klimacie.

Próchnica zębów była nieznana w Europie w okresie paleolitycznym, **występuje natomiast często w Afryce.** W Europie pojawia się próchnica dopiero w okresie neolitycznym. **Gruźlica pojawia się we Francji w okresie neolitycznym.** Występuje też w dawnym Egipcie. Liczne mumje z okresu przeddynastycznego noszą ślady przebytej gruźlicy.

Profesor Vallois reasumuje swoje spostrzeżenia i badania w ten sposób: historja pojawienia się i rozprzestrzenienia się chorób dowodzi, iż w okresie paleolitycznym nie było ani rachityzmu, ani tuberkulozy i próchnicy zębów. **Człowiek z tego okresu cierpiał przedewszystkiem i głównie na artretyzm.** W okresie neolitycznym i w okresach późniejszych artretyzm jest jeszcze dość częsty, ale jednocześnie pojawiają się już: gruźlica, rachityzm, próchnica.

Paleopatologja, jako nowa gałąź wiedzy pozwala nam ogarnąć całokształt pochodu chorób, poczynając od czasów przedhistorycznych. W jej świetle daje się ocenić haracz, jaki spłaca cywilizacja molochowi chorób oraz zdobycze, jakie przyniosły ze sobą postępy medycyny.

m. k.

Radjo.

STAŁA WYSTAWA POLSKIEGO RADJA W AMERYCE. Pod takim tytułem prasa polska i amerykańska w Stanach Zjednoczonych zamieszcza szereg entuzjastycznych artykułów o otwarciu stałej wystawy Polskiego Radja w nowym gmachu Radio City w New Yorku. Aktu otwarcia wystawy dokonał ambasador p. Patek. Wśród eksponatów Polskiego Radja zwracają uwagę zdjęcia fotograficzne nowo nadesłane z Polski „Warszawa—Raszyn“, przedstawiające rozwój radja w Polsce, ozdobione orłem polskim i sztandarem o barwach narodowych. Na pierwszym planie uwidocznione są udatne zdjęcia fotograficzne większych budowli Warszawy. Kolejno po sobie następują: dziewięć zdjęć Lwowa, cztery Torunia, siedem Katowic, dziewięć Poznania, pięć Łodzi i cztery Wilna, przedstawiające rozmach i postęp obecnej Polski na polu techniczno-przemysłowem. Wśród kilimów wiszą na ścianach tabele przedstawiające graficznie rozwój Polskiego Radja od roku 1929 do 1933. Prasa amerykańska apeluje, aby Polonja nietylko nowojorska, ale i z bliższych i dalszych okolic, jaknajliczniej odwiedzała Wystawę Polskiego Radja, a „z pewnością będzie dumna, widząc, jak Polska dziś szybko rośnie w potęgę i siłę narówno z innemi państwami, nie ustępując im w niczem, rozbudowując własny przemysł“.

Skok z 8.000 metrów zakończony śmiercią.



Duński skoczek ze spadochronem Jan Tranum zmarł skoczywszy z 8.000 metrów. Po wylądowaniu Tranum nagle stracił przytomność i zmarł. Przypuszczają, że przyczyną zgonu było zbyt szybkie zużycie zapasu tlenu z butli.

Programy stacyj radjowych.
Środa 20 marca 1935.

Kraków, (293.5) G.: 6.30 Transmisja z Warszawy: 7.45 Program na dzień bieżący; oraz wskazówki praktyczne; 8.00 Transmisja z Warszawy: 11.57 Sygnał czasu 12.00 Hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy 13.00 Płyty; 13.50 Transmisja z Warszawy; 15.45 D. c. transm. z Warzawy: 16.45 Płyty 17.00 Odczyt: „Polityka państw europejskich po wojnie“; 17.15 Transmisja z Warszawy; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Poradnik turystyczny 19.25 Lokalne wiadomości sportowe; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20.00 Fragment operowy; 20.15 Transmisja ze Lwowa i Warszawy; 21.30 Odczyt: „W 200 rocznicę odkrycia platyny“; 21.40 Transmisja z Poznania; 22.00 Koncert reklamowy; 22.15 Transmisja z Warszawy.

Lwów, (377.4) G.: 18.30 Skrzynka pocztowa techniczna; 18.40 Silva rerum i życie artystyczne; 19.15 Pogadanka krajoznawczo turystyczna; 20.15 Wieczór literacki „Chorał“; 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim pt.: „Bibljotekarstwo w Polsce“.

Warszawa, (1339.3) G.: 6.30 „Kiedy ranne wstają zorze“: 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka: 6.50 Muzyka z płyt; 7.15 Dziennik poranny: 7.45 Program na dzień bieżący; 7.50 Wskazówki praktyczne; 8.00 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu; 12.00 Hejnał: 12.03 Wiadomości meteorologiczne; 12.05 Koncert; 12.50 Chwilka dla kobiet; 12.55 Dziennik południowy; 13.00 Płyty; 13.50 Wiadomości o eksporcie polskim; 13.55 Przegląd giełdowy; 15.45 Koncert; 16.30 „Pani domu i jej pomocnica“; 16.45 Płyty; 17.00 Odczyt; 17.15 Koncert z cyklu: „Taniec w literaturze skrzypcowej i fortepianowej; 17.50 „Książka i wiedza“, odczyt; 18.00 Piosenki 18.15 Wesoły sketch; 18.30 Skrzynka techniczna; 18.40 Życie artystyczne i kulturalne stolicy; 18.45 Płyty; 19.07 Program na dzień następny; 19.15 Pogadanka rolnicza 19.25 Wiadomości sportowe; 19.30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie; 19.50 Pogadanka aktualna; 20.00 Fragment operowy; 20.15 Audycja literacka ze Lwowa: 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Pogadanka w jęz. niemieckim ze Lwowa; 21.40 Pieśni polskie; 22.00 Koncert reklamowy: 22.15 Muzyka lekka; 23.00 Wiadomości meteorologiczne; 23.05 D. c. muzyki lekkiej.

Katowice, (395.8) G.: 13.50 Giełda zbożowa; 13.55 Chwilka społeczna; 18.30 Ogłoszenie konkursu dla dzieci w związku z cyklem pogadanek: „Cuda i dziwy“; 19.15 „Ogrodnik śląski“; 21.30 Porady radjotechniczne; 23.05 Skrzynka francuska.

Od Wydawnictwa

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 19: Józefa, Oblub. Najśw. M. P., Amancjusza djak.
Wschód słońca 5.47, zachód 17.48.
Długość dnia 12 godzin i 1 min.
Środa 20: Eufemji m., Teodozji m., Eugenjusza m.
Wschód słońca 5.45, zachód 17.49.
Długość dnia 12 godzin i 4 min.

—:ooo:—

W PRZEDDZIEŃ IMIENIN MARSZ. PIŁSUDSKIEGO odbyły się w Krakowie w ub. poniedziałek okolicznościowe poranki w szkołach. Około godz. 18 odbył się w Rynku głównym koncert orkiestr wojskowych, cywilnych i szkolnych, poczem wyruszyły one wśród dźwięków marszów na ulice miasta. W porze wieczornej zabytkowe gmachy miasta oświetlono reflektorami. Miasto przybrane zostało chorągwiami o barwach państwowych i miejskich.

SZÓSTY WIZYTATOR SZKÓŁ ŚREDNICH W KURATORJUM KRAKOWSKIEM. Od 15 bm. objął urzędowanie w Kuratorjum Okręgu szkolnego krakowskiego nowy wizytator szkół średnich p. Biliński. — Przybył on ze Lwowa. Do tej pory w Kuratorjum krakowskiem pracowało pięciu wizytatorów w wydziale szkół średnich, nie licząc naczelnika wydziału p. Gałeckiego. Nominacja p. Bilińskiego zwiększyła ilość wizytatorów tego wydziału do sześciu.

ODDZIAŁ KRAKOWSKI POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA, utworzony został na niedzielnem walnem zebraniu Okr. krakowskiego i oddziału krakowskiego tej organizacji. Do tej pory istniał właściwie tylko okręg Czerwonego Krzyża. Ponieważ jednak na terenie Krakowa wzrosła liczba członków tej organizacji do 2200 postanowiono więc utworzyć oddział miejski. Prezesem oddziału został p. Klemensiewicz.

POSIEDZENIE BUDŻETOWE RADY MIEJSKIEJ zwołane zostało na trzy dni, a mianowicie na nadchodzący czwartek, piątek i sobotę. Porządek obrad przewiduje rozpatrzenie preliminarza budżetowego gminy m. Krakowa na rok 1935/36.

MŁODZIEŻ SAMA SOBIE. W sali szkoły powszechnej przy ul. Kazimierza Wielkiego odbyły się w sobotę i w niedzielę popołudniu przedstawienia sztuki ludowej pod tytułem „Franusiowa Dola“, wykonanej przez dziatwę szkolną. Na przedstawienie przybyły licznie dzieci szkolne i ich rodzice z Bronowic, Nowej i Czarnej Wsi, Łobzowa itd. Przedstawienia wypadły bardzo ładnie i przysporzyły środków na szkolne pomoce naukowe oraz kolonje letnie dla dzieci wspomnianej szkoły. Akcja nad zorganizowaniem pomocy dla dzieci spoczywa w ofiarnych rękach ks. katechety Orszulika ze Zgrom. Ks. Misjonarzy, dyrektorki szkoły i harcmistrzyni p. Kasprzykówny, p. Bartowej oraz prezesa kom. rodzic. inż. Niżyńskiego.

TYDZIEŃ PROPAGANDY ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH rozpocznie się na terenie województwa krakowskiego 31 bm. Będzie on połączony z akcją zbiórkową na cele tego Związku. W szeregu miejscowości wygłoszone zostaną odczyty oraz wycieczki zbiorowe na Śląsk.

ZWALCZANIE NOSACIZNY ZWIERZĄT JEDNOKOPYTOWYCH. Zarząd Miejski wzywa wszystkich właścicieli zwierzat jednokopytowych znajdujących się na obszarze miasta Krakowa, którzy w ubiegłym roku nie poddali koni szczepieniu rozpoznawczemu na nosaciznę, aby takowe bezwarunkowo doprowadzili wraz z dowodami tożsamości 21 bm. miedzy godziną 9—10-ą przed południem do Rzeźni miejskiej przy ul. Zabłocie 13. celem bezpłatnego szczepienia, a to pod rygorem następstw przewidzianych ustawą.

NA TARGOWICĘ MIEJSKĄ spędzono w tygodniu od 9 do 15 bm. ogółem 1610 zwierząt i płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 38—72 gr; woły 48—71 gr; krowy 30—60 gr; jałówki 34—64 gr; cielęta 47—77 gr; nierogacizna 58—80 gr; bitej wagi nierogacizna od 75 gr. do 1.05 zł. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumję miejscową 1523 sztuk; na konsumję innych gmin 87.

OKRADZIONY W ŁAŹNI. Birnbaum Mordka, pomocnik fryzjerski, zam. w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 62, zgłosił organom P. P., że w ub. niedzielę o godz. 8-mej w czasie kąpieli w łaźni żydowskiej przy ul. Paulińskiej 28, nieznany sprawca sprzątnął mu z ubrania portfel, w którym znajdowały się obligacja dolarowa i dokumenta osobiste.

NIESOLIDNY NIEWIARA. Zatrzymano Niewiarę Bolesława lat 21, bez miejsca zamieszkania, za kradzież płaszcza męskiego wart. 150 zł. na szkodę Władysława Wichra, zam. Rynek Kleparski 7, dokonaną w ub. sobotę.

Pogrzeb śp. prof. U. J. Rozwadowskiego.

W dniu wczorajszym o godz. 3 i pół pop. odbył się na cmentarzu rakowickim pogrzeb **prof. Uniw. Jag., b. prezesa Pol. Akademji Umiejętności, śp. Michała Jordan-Rozwadowskiego.** Po odprawieniu w kaplicy cmentarnej modłów przez prof. U. J. ks. biskupa **dr. Godlewskiego,** który prowadził kondukt pogrzebowy w otoczeniu licznego duchowieństwa świeckiego i zakonnego, gdy trumna ze śmiertelnemi szczątkami wielkiego uczonego znalazła się w bramie kaplicy, przemówił prezes Akademji Umiejętności **prof. dr. St. Wróblewski.** Żegnał on zmarłego w imieniu Akademji, podnosząc jego wielkie zasługi dla nauki polskiej. Następnie przemawiali imieniem Uniwersytetu Jagiellońskiego dziekan wydziału filozoficznego **prof. dr. Nowak,** imieniem Warszawskiego Towarzystwa Naukowego **prof. dr. Szober,** imieniem językoznawców i Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie **prof. dr. Otrębski.** Po skończonych przemówieniach kondukt pogrzebowy podążył ku grobowcowi rodzinnemu, w którym wśród modłów złożono trumnę.

W pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. W komplecie zjawili się profesorowie i docenci Uniw. Jagiell., z rektorem na czele. **Przybył również wojewoda dr. Kwaśniewski, wiceprez. Klimecki i inni.** Tłumnie odprowadzała swego profesora na wieczny spoczynek młodzież uniwersytecka.

Z powodu śmierci prof. Jana Michała Rozwadowskiego Polska Akademja Umiejętności otrzymała kondolencje od Bułgarskiej Akademji Nauk w Sofji, Jugosłowiańskiej Akademji Nauk w Zagrzebiu, Królewskiej Serbskiej Akademji Nauk w Belgradzie, Królewskiej Węgierskiej Akademji Nauk w Budapeszcie, Czeskiej Akademji Umiejętności w Pradze, Sowieckiej Akademji Nauk w Moskwie, Król. Czeskiego Tow. Naukowego w Pradze, Philological Sociaty w Londynie, Towarzystwa Naukowego finno-ugryjskiego w Helsinkach, Kuratorjum Zakładu Naukowego im. Ossolińskich we Lwowie, Uniw. Warszawskiego, Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie, Kasy im. Mianowskiego w Warszawie, Kachana Karaimskiego Seraja Szapszały w Wilnie i wielu innych. Pismo kondolencyjne nadesłał również Minister WR. i OP.

Protest literatów krakowskich i śląskich

PRZECIW PROJEKTOWANYM ZMIANOM PISOWNI.

W sprawie toczącej się dyskusji o zmianie pisowni polskiej **Walne Zgromadzenie Związku Zawodowego Literatów Polskich w Krakowie** — zrzeszającego **90 literatów z województwa krakowskiego i śląskiego** — uchwaliło onegdaj następującą rezolucję: „Jak wiadać z rozesłanego do prasy komunikatu, Komitet Ortograficzny, zwołany przez Polską Akademję Umiejętności w porozumieniu z Min. WR. i OP., a złożony z delegatów towarzystw naukowych, pedagogicznych i in. zastanawia się poważnie nad projektami zmian pisowni, idącemi bardzo daleko. Rozpatrywano m. in. możliwość 1) usunięcia znaku „ó“ w wyrazach takich, jak: kłótnia, róża; 2) usunięcia „rz“ w wyrazach takich, jak: rzeka, grzebień, rząd, rzeczpospolita; 3) zastąpienia „rz“ przez „sz“ w wyrazach takich, jak: trzeba, przez, krzywy; 4) zniesienia odróżnienia „ch“ od „h“ i przyjęcia pisowni: hodzić, harakter, hata.

Zebrani na Walnem Zgromadzeniu Literaci polscy wyrażają głębokie zaniepokojenie i obawę, że tak daleko idąca reforma pisowni w dużym stopniu zmieniłaby, bez dostatecznej potrzeby, wygląd graficzny języka polskiego, będący wytworem pracy kulturalnej szeregu pokoleń, a zarazem utrudniłaby pokoleniom przyszłym, wdrożonym w nową pisownię, obcowanie duchowe z dorobkami twórczości literackiej polskiej lat przeszłych“.

Pod rezolucją widnieją podpisy członków Zarządu Związku Zawodowego Literatów Polskich w **Krakowie z K. H. Rostworowskim** i prof. U. J. **Pigoniem** na czele.

—o-o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

„NOC KUPALNĄ“ na Błoniach, z tańcami przy ogniskach, korowodami w starych słomianych strojach, urządzi w ramach widowiska „Otrzęsiny“, o którem kilkakrotnie pisaliśmy, Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej. Widowisko to zorganizowane zostanie po powrocie młodzieży z feryj świątecznych.

POSIEDZENIE POLSKIEGO TOW. DERMATOLOGICZNEGO odbędzie się w czwartek, 21 b. m. o godz. 18-ej w sali wykładowej kliniki dermatologicznej U. J. (szpital św. Łazarza).

—oo—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek 19 marca. Uroczysta Akademja ku uczczeniu Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego.
Środa 20 III. „Teorja Einsteina“.
Czwartek: „Pięć przed dwunastą“.

—XX—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: Sztandar wolności.
WANDA: „Wesoła wdówka“.
UCIECHA: „Niedokończona symfonja“.
SŁONKO: „Prywatne życie Henryka VIII“ (Charles Langhton).
PROMIEŃ: „Nana“ z Anną Sten.
ADRIA: „Petersburskie Noce“.
BAGATELA: „Taniec miłości“. Na scenie rewja: Marzec — Koty — Zaloty.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 18 do 22 marca 1935 r. „Blaski i cienie miłości“.

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro w środę interesująca i zabawna komedja A. Gwojdzińskiego „Teorja Einsteina“, w opracowaniu scenicznem Dyr. J. Osterwy z p. Karbowskim w roli głównej oraz z pp.: Kosmowską, Jaworską, Biliżanką, Modrzewskim, Staszewskim. — W czwartek pełna humoru komedja „Pięć przed dwunastą“, w opracowaniu scenicznem reż. W. Nowakowskiego z p. Hierowskim w roli głównej.

„STRACONA MIŁOŚĆ“, komedja Andrzeja Birabeau będzie najbliższą premjerą teatru im. J. Słowackiego. Próby odbywają się pod kierunkiem reż. J. Karbowskiego.

—oo—

Owacje młodzieży dla dyr. Osterwy.

W czasie poniedziałkowego porannego przedstawienia komedji Szekspira „Poskromienie złośnicy“ w Teatrze im. Słowackiego dla młodzieży szkół średnich, młodzież urządziła długotrwałą owację dyr. Teatru J. Osterwie, grającemu w tej komedji rolę Petruchia. Pobudką do owacji była wiadomość, jaka w ubiegłym tygodniu rozeszła się po Krakowie, że dyr. Osterwa zrzeka się kierownictwa Teatru im. Słowackiego i przenosi się do Warszawy. Gdy p. Osterwa ukazał się na scenie, młodzież wstała i przez parę minut biła brawa, nie pozwalając Petruchiowi dojść do głosu. Powtórną manifestację urządzono dyr. Osterwie w porze odjazdu po przedstawieniu przed teatrem. Młodzież otoczyła samochód, którym p. Osterwa miał odjechać do Kielc i wołała, że nie wypuści dyr. Osterwy z Krakowa. P. Osterwa, znakomity artysta, twórca teatru szkolnego, zaskarbił sobie sympatję młodej widowni częstemi występami w sztukach, granych dla teatru szkolnego.

—ooo—

Za utrzymaniem katedry historji pow na Uniw. Jag.

W odpowiedzi na pismo Ministerstwa Wyzn. Rel. i O. P. w sprawie utrzymania katedry historji powszechnej, zajmowanej **przez prof. M. Sobieskiego,** względnie zamiany tej katedry na katedrę historji współczesnej. **Rada Wydziału filozoficznego Uniw. Jag. opowiedziała się jednomyślnie za utrzymaniem tej katedry i przeciwko zamianie jej na katedrę historji współczesnej.** Ta jednomyślna opinja Rady Wydziału przesłana została Ministerstwu.

Ograniczenia w ruchu ulicznym w dniu 19 b. m.

W związku z dzisiejszą uroczystością wydały władze jak już donosiliśmy zarządzenie ograniczające ruch uliczny w mieście. Na skutek tego rozporządzenia od godziny 7.30 do godziny 10 Rynek Gł. Rynek Mały, Plac Marjacki i ul. Sienna na odcinku od Rynku Głównego do ul. Stolarskiej, zamknięte zostają dla ruchu kołowego. — Ruch pieszy odbywać się będzie wyłącznie po chodnikach, z wyłączeniem chodnika wiodącego przez środek Rynku Głównego i Sukiennic. Na nabożeństwo do kościoła Najśw. Panny Marji dostęp dla publiczności zarezerwowany został przez główne wejście i dwa boczne od Placu Marjackiego, a dla przedstawicieli władz przez boczne wejście od strony kościoła św. Barbary. Przedstawiciele Władz przybywający do kościoła Najśw. Panny Marji pojazdami podjechać mogą ul. Szpitalną na Mały Rynek pod bramę przechodnią obok sklepu Kurkiewicza.

Zwolnione pojazdy odjadą w ul. Stolarską i tam będą oczekiwały. Odjazd nastąpi z przed bramy przechodniej ul. Szpitalną. Dostęp na defiladę dla przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych przybywających pieszo odbywać się będzie ulicą i bramą Florjańską, prawą stroną Barbakanu na Plac Matejki, dostęp ten zostanie zamknięty o godzinie 10.45. Dla przedstawicieli władz cywilnych rezerwuje się przestrzeń między skwerem a gmachem Banku Polskiego.

Przedstawiciele władz przybywający po jazdami, kierować się mogą ul. Szpitalną, na ul. Zacisze, gdzie pojazdy oczekiwać będą aż do zakończenia defilady. Od godz. 10, aż do zakończenia defilady zamknięte będą dla ruchu kołowego ulice: św. Gertrudy, Potockiego, Basztowa oraz Pawia.

O CHARAKTERZE CHRYSTUSA.

Przypominamy, że najbliższy wykład ks. prof. Kaczmarczyka z cyklu na temat „O charakterze Chrystusa“, wygłoszony zostanie we środę, 20 b. m. w sali Kopernika Coll. Novii, o godz. 18.

HARCERZE KRAKOWSCY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO ZLOTU.

Na zaproszenie Związku Harcerstwa Polskiego skautowa Liga Esperantystów urządzi swój doroczny obóz, 13-ty z rzędu, w Polsce. Obóz ten odbędzie się w ramach jubileuszowego narodowego zlotu harcerstwa w Spale w dniach od 11—24 lipca br. Zawiązany w Krakowie komitet organizacyjny przystąpił już do prac, związanych z urządzeniem tego obozu. Również w tym celu komitet organizacyjny przy Krakowskiej Komendzie Chorągwi Harcerzy urządzi w dniach najbliższych szereg bezpłatnych kursów języka Esperanto.

Z DZIAŁALNOŚCI AKAD. KOŁA PRZYJACIÓŁ WŁOCH.

Od pięciu lat na terenie uniwersyteckim Krakowa rozwija żywą działalność Koło Przyjaciół Włoch S. U. J. na niwie zbliżenia Polski i Włoch. Głównym celem Koła jest studjowanie dziejów i kultury narodu włoskiego we wszystkich jej przejawach, oraz szerzenie jej znajomości wśród swych członków i społeczeństwa polskiego. Do tych celów Koło zdąża przez urządzanie odczytów, zebrań naukowych, utrzymywanie biblioteki, oraz czytelni pism. Koło ułatwia swym członkom bezpośrednie zetknięcie się z kulturą włoską przez wycieczki i studja we Włoszech, oraz przez urządzanie bezpłatnego kursu języka włoskiego. Koło pracuje w ścisłym kontakcie na terenie Krakowa z Instytutem Kultury Włoskiej i Tow. Polsko - Włoskiem. Nazewnątrz manifestuje swą przyjaźń do Włoch przez udział w uroczystościach włoskich, utrzymywanie najlepszych stosunków z reprezentantami rządu i społeczeństwa włoskiego w Polsce. Kuratorem Koła jest prof. dr. J. Dąbrowski. Na ostatniem Walnem Zebraniu do prezydjum Koła weszli: pp. Kaczmarek R. jako prezes, Pruszkowski W. wiceprezes, Kałuża Al. sekretarz i inni.

„NA ŚNIEŻNE OSTATKI“.

Do Zakopanego wyrusza z Krakowa w sobotę 23 bm. o godz. 16.05 pociąg popu-

larny. Przyjazd do Zakopanego o godzinie 20.50. Odjazd z Zakopanego w niedzielę 24 bm. o godz. 18.45. Przyjazd do Krakowa o godz. 23.32. Cena karty uczestnictwa: 7.95 zł

—oo—

Z sali sądowej

Z ZEMSTY ZABIŁ KRAKOWSKIEGO STRAŻAKA.

Andrzej Dudek, z Kostrza pow. Kraków, żywił od dłuższego czasu nienawiść do swego sąsiada **Józefa Słupskiego,** strażaka krakowskiego. Dobre stosunki sąsiedzkie między nimi zepsuły się bowiem, gdy po kradzieży dokonanej u Słupskiego, winnym uznany został Dudek. Sąd przyznał Słupskiemu za tę kradzież **odszkodowanie 600 zł., które Dudek miał wypłacić Słupskiemu.** — Słupski zabezpieczył swą pretensję na gruncie Dudka, za co ten ostatni **postrzelił go śmiertelnie** we wrześniu ub. roku. Dudek stanął w dniu wczorajszym przed Sądem przysięgłych w Krakowie. Do winy się nie przyznał. Rozprawa potrwa dwa dni.

DWA LATA WIEZIENIA ZA ŚMIERTELNY CIOS NOŻEM.

20 letni **Władysław Cielecki,** rolnik ze Skrzynki pow. Myślenice, zranił nożem w czasie sprzeczki **St. Janeczka.** Cielecki przeciął Janeczkowi **tętnicę podobojczykową powodując krwotok i śmierć zranionego.** — W bójce tej brał udział **brat Cieleckiego Józef.** Sąd Okręgowy w Krakowie **skazał Władysława Cieleckiego na dwa lata bezwzględnego więzienia,** Józefa zaś na 8 miesięcy. Temu ostatniemu zawieszono warunkowo wykonanie kary.

Życie gospodarcze.

Gospodarka państwowa a prywatna.

W polityce podatkowej dominuje obecnie hasło przesuwania punktu ciężkości ciężarów podatkowych ze wsi na miasta. — W praktyce nie prowadzi to wprawdzie do zmniejszenia ciężarów podatkowych wsi, ale do silniejszego naciśnięcia miast.

Temu przeciwstawianiu miast i wsi poświęca znamienne uwagi prof. Rybarski w „Kurjerze Warszawskim“:

„Czy można mówić o względnym choćby dobrobycie „miasta“? Być może, że przeciętna konsumcja po miastach spadła słabiej, aniżeli konsumcja wsi; prawdopodobnie nawet dochód społeczny po miastach spadł w słabszym stopniu, aniżeli dochód społeczny ludności rolniczej. — Ale to pojęcie „miasta“ obejmuje bardzo różnorodne pierwiastki. Statystyka operuje przeciętnemi; jeżeli jednej grupie ludności bardzo dobrze się dzieje, a drugiej bardzo źle, otrzymujemy cyfrę pośrednią, która nie odbija realnej rzeczywistości. Po miastach dzieje się bardzo rozmaicie: jednym względnie dobrze, innym źle, nie lepiej niż ludności wiejskiej.

Istnieją miasta, gdzie **co trzeci człowiek jest bezrobotny.** Istnieją ośrodki przemysłowe, przedstawiające się jak **cmentarzyska.** Nie widać, by stosunek ludności, mającej pracę, do ludności bezroboczej przerzucał się na korzyść tej pierwszej. Gdy zestawimy razem różne, znane nam miasta, dojdziemy do wniosku, że **sytuacja miast, w których dominuje prywatny przemysł, nie przedstawia się najlepiej.** — Natomiast względnie lepiej jest w środowiskach **przemysłu państwowego** (np. wojskowego), albo też w miastach, w **których dużo ludzi jest zajętych przez kolej żelazną.** Stosunkowo najmniej dotkliwie odczuwa się kryzys w miastach o charakterze urzędniczym.

Wiąże się to z faktem, że u nas **gospodarka publiczna jest w położeniu uprzywilejowanem.** Gdyby ta gospodarka była rentowna, bodajże możnaby nawet widzieć w jej rozroście ratunek na kryzys. Ale ta gospodarka **bezpośrednio lub pośrednio żyje z danin publicznych,** z pieniędzy podatkowych.

Wszędzie tam jest gorzej, gdzie przeważają gospodarstwa, zmuszone swemi daninami utrzymywać gospodarkę publiczną“.

Nie można więc przeciwstawiać wsi miastu. Raczej trzeba dążyć do **wypróbowania ciężarów między gospodarką państwową a prywatną.**

Jak wygląda ta gospodarka państwowa, świadczy następujący przykład: Dochód **lasów państwowych,** nie płacących podatków, wynosi 2.59 zł. od 1 hektara. Dochód ten jest fikcją, ponieważ **przeciętne obciążenie lasów prywatnych podatkami, przekracza tę kwotę.** W r. 1934 obciążenie podatkami państwowymi i samorządowymi na 1 ha lasu, wynosiło 5.06 zł., **a więc prawie dwa razy tyle, ile wykazują zyski lasy państwowe.** Lasy prywatne, jednakowoż wykazują czysty zysk, po opłaceniu należności skarbowych w wymienionej wyżej wysokości, oraz po opłaceniu Pożyczki Narodowej w kwocie 31 gr. od każdego hektara.

Z wiejskiego frontu.

Nędza wsi polskiej, ściślej mówiąc niedola polskiego chłopa jest obecnie tematem modnym i przedmiotem licznych artykułów na łamach wszystkich prawie poważniejszych dzienników w całym kraju.

Publicyści ograniczają się jednak przeważnie do **zobrazowania ciężkiego położenia materjalnego naszego chłopa,** rzadziej wskazują **środki,** mogące spowodować zmianę tego stanu rzeczy, a już bardzo niewiele poświęcają miejsca na przedstawienie **duchowego oblicza naszej wsi.**

Tymczasem z przykrością stwierdzić trzeba, że ujemne skutki szalejącego kryzysu przejawiły się na wsi nie tylko w tem, że **cofnęły chłopa pod względem ekonomicznym daleko wstecz i zepchnęły go do rzędu parjasów społecznych,** ale również w tem, że zadały

DOTKLIWY CIOS POSTĘPOWI OŚWIATY I KULTURY NA WSI.

Aby dostrzec wielkie zmiany na gorsze pod tym względem wystarczy porównać stosunki kulturalne na wsi np. w r. 1920 ze stanem obecnym. Trzeba przyznać, że z odzyskaniem i utrwaleniem niepodległości — w czem niemało jest chłopskiej zasługi — zrodził się u chłopów dość nagle **duży pęd do oświaty.** Chłop polski zrozumiał, że choćby z racji swej liczebności powinien zająć w Państwie rolniczem należne mu stanowisko i **zapragnął skorzystać w całej pełni z zagwarantowanych Konstytucją praw i swobod obywatelskich.** Ale zrozumiał również, że chcąc odegrać w swojej Ojczyźnie przysługującą rolę, musi w przyspieszonem tempie **podciągnąć stan swej kultury na odpowiedni poziom.** Te godne uznania dążenia chłopskie wyrażały się w rozmaity sposób, a przedewszystkiem przez **dość liczne abonowanie przez chłopów perjodycznych pism partyjnych, oraz posyłanie zdolniejszych synów gospodarskich do „szkół“,** t. j. do najbliższych gimnazjów publicznych. W każdej prawie wsi kilku czy kilkunastu chłopów kształciło swych synów w gimnazjach i jakkolwiek do niedawna jeszcze znajdowali oni po ukończeniu studjów, **pracę i zajęcie w mieście** i ze wsią rodzinną utrzymywali potem bardzo luźny kontakt, to jednak nie bez dodatniego wpływu na najbliższe otoczenie a pośrednio na całą wieś pozostawał ich pobyt na wsi z okazji feryj świątecznych, a w szczególności wakacyj. Organizując rozmaite **imprezy artystyczne na ludowych scenkach,** dostarczając inteligentniejszym krajanom odpowiednich książek, czy gazet, podświadomie nieraz wywierali **duży i dodatni wpływ na życie całej wsi.** Tem bezwątpienia tłumaczyć należy dziwne na pierwszy rzut oka zjawisko, że jakkolwiek wówczas chłopom powodziło się dobrze, a w każdym razie dużo lepiej niż dziś, **mniej było wtedy na wsi bijatyk i innych ponurych awantur, niż obecnie.** Kto zna dobrze stosunki wiejskie, ten musi stwierdzić, że kryzys prócz dotkliwych skutków ekonomicznych przyniósł rzeczywiście

ZUPEŁNE PRZEOBRAŻENIE OBLICZA KULTURALNEGO NASZEJ WSI.

Zrodziwszy nędzę siłą rzeczy postawił tamę dalszemu rozwojowi kultury na wsi i stworzył **dogodne warunki dla zbrodni i występku,** nieodłącznych towarzyszy nędzy i ciemnoty!

Dziś rzadko który chłop czyta jakąś gazetę lub książkę, a **prawie żaden nie może nawet marzyć o oddaniu syna do gimnazjum w mieście.** Całe roczne dochody z 10-o morgowego gospodarstwa chłopskiego **nie wystarczyłyby — przy dzisiejszych cenach za produkty rolnicze — nawet na opłacenie czesnego, wynoszącego 220 zł. rocznie.** Może jednak uparty, zamożniejszy wieśniak wziąłby i dziś mimo wszystko na swe barki ciężar wykształcenia syna, ale wstrzymuje go od tego **uzasadniona obawa, że jego syzyfowe wysiłki pójdą na marne,** bo chłopski, nieustosunkowany syn na pewno

NIE ZNAJDZIE DZIŚ POSADY

i wróciwszy pod strzechę ojcowską, stanie się właściwie **ciężarem rodziny.** Tu tkwi istota nieporozumienia. Wykształcony syn chłopski w żadnym razie nie powinien nawet dziś pozostać bez pracy. Za nadaniem mu choćby skromnie płatnego stanowiska przemawia **wielkość trudów, jakie pokonać musiał on sam i jego rodzina nim zdołał uzyskać właściwy patent państwowy.**

Pozatem nietrudno zauważyć, że inteligent, wywodzący się z pod strzechy chłopskiej byłby najodpowiedniejszym pracownikiem w tych gałęziach służby publicznej, których terenem działania jest wieś a przedewszystkiem

W NAUCZYCIELSTWIE.

Inna sprawa, że jak dotąd chłop odczuwał niewytłumaczoną niechęć do kształcenia swego syna na nauczyciela i dziś **do wyjątków prawie należy nauczyciel ludowy, pochodzący z tego ludu, wśród którego musi pracować.** Stąd te częste **konflikty i nieporozumienia między wsią a nauczycielem,** który niejednokrotnie pracę wśród ludu uważa za tragedję swego życia. Obecnie trzeba podjąć walkę z grożącą coraz bardziej dzisiejszej wsi **ciemnotą i zacofaniem,** mając na uwadze to, że bez podniesienia oświaty i kultury na wsi nie prędko dźwignie się chłop z nędzy materjalnej, w jaką pogrążył go kryzys.

Z ciemnotą na wsi winna być podjęta powszechna walka. Chłop nasz przestał być zakutym konserwatystą w ujemnem znaczeniu tego słowa wyrazu. W własnym dobrze zrozumianym interesie chętnie garnie się do oświaty. Trzeba tylko odpowiednio **podejść do niego i zdobyć jego zaufanie.** W żadnym razie nie można w dzisiejszym czasie ofiarować mu kulturę — jak tego chcą twórcy projektu o bibljotekach publicznych — **wzamian za grosze, których brak mu na sól, naftę i cukier.** Władze przełożone wymagają od urzędników t. zw. **pracy społecznej,** pod którą rozumieją niestety często zadania, **mało mające wspólnego z prawdziwą pracą społeczną.** Praca społeczna pracownika publicznego na wsi winna ograniczyć się do możliwie intensywnego szerzenia oświaty i kultury, do upartego torowania drogi wszelkiemu postępowi a tępieniu zła i głupoty!

Tak pojęta praca społeczna wyda pożądane owoce, gdyż wzrost postępu i oświaty na wsi będzie napewno **pierwszym krokiem ku podniesieniu z nędzy ekonomicznej naszego chłopa.** A kiedy w pogrążonych dziś w ciemności okienkach chat wieśniaczych zapłonie wieczorem migotliwe światło lampy naftowej, a w kręgu tego światła usiądzie spracowany chłopek z gazetą czy książką w ręce, będzie to widomym znakiem, że opada zasłona ciemnoty, otulająca dziś biedne chłopskie dusze. Sądzę, że będzie to dostateczną nagrodą dla tych, którzy w tym kierunku pracowali.

„Wł. Bł.“

Jakich zniżek celnych udzielono Anglji?

Nowa umowa z Anglją przyznaje towarom angielskim szereg zniżek celnych:

Największa ilość zniżek przypada na **dział włókienniczy,** następnie na artykuły **chemiczne, metale i wyroby z nich,** maszyny i aparaty, środki transportowe (samochody) itd. Są to wszystko towary będące typowemi pozycjami wywozu brytyjskiego. Artykuły te łącznie ze śledziami stanowiły większą część importu z W. Brytanji do Polski. Pod względem rozmiarów udzielonych zniżek celnych, należy przedewszystkiem wymienić zniżki, ustalone dla **wyrobów włókienniczych,** następnie dla artykułów chemicznych, samochodów, śledzi, pewnych gatunków skór wyprawionych oraz niektórych wyrobów z metali, jak również maszyn.

W grupie wełnianej strona brytyjska uzyskała poważne ustępstwa celne włącznie z bezcłowością) w przywozie **wełny czesanej i przędzy z mohair, alpaki, sierści wielbłądziej itp.** Najpoważniejsze ustępstwa udzielone zostały dla tkanin czesankowych. W grupie bawełnianej pogłębione zostały zniżki celne, udzielone Czechosłowacji na średnie numery przędzy, oraz ustalono nowe zniżki na przędzę wyższych numerów.

Na szczególną uwagę zasługują **zniżki celne na samochody, motocykle** itp. Zniżki celne objęły samochody osobowe z silnikiem do 6 cylindrów, przyczem poważne ustępstwa uzyskały samochody o litrarzu do 2.300 cm³, następnie samochody omnibusowe, specjalne podwozia, z jednoczesnem znacznem pogłębieniem zniżek, udzielanych za pozwoleniem ministra skarbu na podwozia, przeznaczone do wyrobu samochodów ciężarowych, omnibusowych itp., następnie na motocykle, zwłaszcza z silnikiem o pojemności do 600 cm³. traktory itp.

Grupa artykułów chemicznych obejmuje **dużą ilość poważnych zniżek celnych.** — Wreszcie na uwagę zasługują zniżki na śledzie, zwłaszcza na śledzie solone mniejsze.

Ogółem na 447 stawek konwencyjnych przypada na nowe faktyczne zniżki 391, reszta zaś stanowi stabilizację istniejących stawek.

—oo—

Koszty żywności w woj. krakowskiem nadal wyższe niż gdzieindziej.

Ostatni zeszyt „Wiadomości Statystycznych“ przynosi m. in. porównanie wskaźników kosztów żywności w różnych **województwach** Polski — za miesiąc styczeń. — Okazuje się, że w województwie krakowskiem utrzymuje się **stale wskaźnik najwyższy.** W porównaniu z r .1928, którego **poziom** cen przyjęto za 100, wskaźnik kosztów żywności w styczniu b. r. wynosił w wojew. krakowskiem **50.3,** podczas gdy w Warszawie **48.1,** w wojew. warszawskiem 45.9, w łódzkiem 46.1, śląskiem 48.1, lwowskiem 49.5 i t. d. Kraków jest nadal na czele miast pod niezbyt zaszczytnym dla niego względem — utrzymywania się wysokich kosztów żywności, mimo iż producent rolny otrzymuje za swą pracę, znikome nie pokrywające jego kosztów ceny. Ten anormalny stan rzeczy trwa bez zmian.

„Czarne djamenty“ bez nabywców.

Licytacja kopalni „Łagisza“.

W Sądzie Grodzkim w Będzinie odbyła się **sprzedaż drogą licytacji kopalni węgla Sp. Akc. „Łagisza“,** znajdującej się w upadłości. Objekt licytacyjny składa się z 17 mórg gruntu, przy szosie, kilku budynków mieszkalnych, oraz **8-metrowych pokładów pierwszorzędnego węgla, obliczanego na 12 miljonów tonn.**

Mimo, że cena szacunkowa wynosiła **około 200.000 zł., nie znalazł się nabywca, a na licytacji kupiono jedynie budynki i grunta za śmiesznie niską cenę 4.710 zł.**

Licytacja ta, a zwłaszcza cena sprzedania wartościowego objektu jest najlepszym **dowodem i miarą szalejącego kryzysu.** Przed kilku laty jeszcze, w okresie lepszej konjunktury, za objekt ten uzyskanoby cenę kilka razy wyższą od szacunkowej. W każdymbądź razie licytacja ta jest znamiennym objawiem stanu gospodarczego Zagłębia węglowego.

Imieniny w Wilnie.

Wilno (PAT). Dziś 18 bm. pociągiem pospiesznym przybył z **Warszawy do Wilna p. marsz. Piłdsudski** z małżonką i córkami.

Pana Marszałka powitali na dworcu przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Prof. Bartel opuścił Warszawę.

Warszawa, 18. marca. (Telef.). B. premjer Bartel po kilkudniowym pobycie w Warszawie **wyjechał dziś do Lwowa.** W kołach politycznych potwierdzają doniesienie że pobyt jego miał **charakter prywatny.** — Rozmowy p. Bartla dotyczyły kwestji związanych z fundacją Kórnicką. Przy okazji pobytu b. parokrotnego premjera w stolicy zwrócono się do niego o wyrażenie **opinji w sprawie nowej ordynacji wyborczej i przepisów,** jakie należałoby wprowadzić w okręgach mieszanych.

Pogłoski o min. Poniatowskim.

Warszawa, 18 marca. (Telef.). W kołach politycznych pojawiły się niesprawdzone dotąd pogłoski, jakoby minister rolnictwa p. **Poniatowski zamierzał ustąpić.**

Ograniczenie wydobycia węgla.

Warszawa,, 18 marca (Telef). W ubiegłym tygodniu **zwolniono z pracy około 2 tysiące górników na urlopy turnusowe.** W większości kopalń ograniczono wydobycie węgla, skutkiem zmniejszonego nań zapotrzebowania.

———ooo———

Z Grecji.

Ateny, (PAT.) Łódź podwodna, która po stłumieniu powstania odpłynęła do Dodekanezu, powróciła obecnie do Salaminy, **przywożąc 42 oficerów powstańców.** Oficerowie ci powrócili do Grecji, gdyż Venizelos oświadczył, że **nie może brać na siebie troski o tylu ludzi.**

Jak się obecnie okazało, dwaj lotnicy, którzy brali udział w bombardowaniu okrętów powstańczych a następnie zmuszeni byli do opuszczenia się na Krecie, **skazani zostali na śmierć przez władze powstańcze.** Lotnikom udało się uniknąć egzekucji jedynie dzięki temu, że w międzyczasie powstanie zostało stłumione.

Referendum ludowe **w sprawie zmiany konstytucji odbędzie się prawdopodobnie w ostatnią niedzielę maja,** zaś nowe wybory do parlamentu — w pierwszą niedzielę czerwca.

Ateny, (PAT.) Przywódca powstańców greckich, którzy wraz z Venizelosem byli na wyspie **Rodos,** a mianowicie gen. Demestrichos, adm. **Kolialeksis** i Maris opuścili dziś wyspę, udają się do Włoch.

Rząd włoski opieczętował dziś mienie przywódców powstania w oczekiwaniu na wyrok sądu.

O OBRONĘ GAZOWĄ JAPONJI.

Tokio. (PAT). Ministerstwo spraw wojsk. zwróciło się do rządu **o otwarcie kredytów w sumie 6 i pół miljonów jen na obronę przeciwgazową.**

Sport.

Marusarz pierwszy w Planicy!

W Jugosławji w miejscowości Planica, odbył się w niedzielę wielki międzynarodowy konkurs narciarski. Bawiący w Planicy zawodnicy norwescy nie startowali, gdyż w ostatniej chwili Związek Norweski telegraficznie zakazał im udziału w zawodach. Sensacyjny sukces odniósł polski narciarz St. Marusarz, zajmując — mimo bardzo silnej międzynarodowej konkurencji — **pierwsze miejsce** w konkursie z notą 326.1. Najdłuższy skok Marusarza wynosił **87.5 mtr.** Drugie miejsce zajął Barton (Czechosłowacja), mając najdłuższy skok 85.5 (rekord Czechosłowacji). 3) Raymond (Szwajcarja) nota 304.6 — najdłuższy skok 86.5 (rekord Szwajcarji). Na piątem miejscu sklasyfikował się drugi polski narciarz **Bronisław Czech** z notą 283.3 i najdłuższym skokiem 74 mtr. — Z Norwegów startował jedynie **Andersen,** ale poza konkursem. Najdłuższy jego skok wynosił 94 mtr.

Czechosłowacja zwycięża Szwajcarję 3:1

W Pradze mecz międzypaństwowy Czechosłowacja — Szwajcarja zakończył się zwycięstwem Czechosłowacji w stosunku 3:1 (2:0).

NIEMCY BIJĄ FRANCJĘ 3:1.

W Paryżu rozegrany został w niedzielę sensacyjny międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy Francją a Niemcami. Zwycięstwo odniosła reprezentacja Niemiec w stosunku 3:1 (1:0).

Zbyt skromne zapytania Anglji w Berlinie.

Berlin, (PAT.) **Według wiadomości z kół politycznych, ambasador angielski sir Erick Phipps otrzymał od swego rządu polecenie udania się w ciągu dnia dzisiejszego na Wilhelmstrasse i przedłożenia min. spraw zagr. Rzeszy von Neurathowi następujące pytania:**

1) Czy Niemcy gotowe są cofnąć decyzję wystąpienia z Ligi Narodów?

2) Czy Niemcy gotowe są wziąć udział w systemie bezpieczeństwa, obejmującym całokształt paktów, wymienionych w komunikacie angielsko-francuskim z dnia 3 lutego?

Odpowiedź na te pytania stanowić ma dla rządu angielskiego podstawę do decyzji w sprawie przyjazdu sir Johna Simona i Edena do Berlina. Od treści tej odpowiedzi uzależnia się celowość bezpośrednich rozmów angielsko - niemieckich.

——oo——

Francja zachowa stanowczość ale i spokój.

Paryż (PAT). Wczoraj w Tourcoin odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika ku czci deputowanego, później senatora radykalnego **Dron,** burmistrza miasta Tourcoin. W uroczystości wziął udział min. **Herriot,** który podczas bankietu wygłosił przemówienie **na temat grożącego niebezpieczeństwa naruszenia pokoju** w związku z wprowadzeniem obow. służby wojskowej w Niemczech. Rząd Flandina, w którym ministrowie radykalni biorą czynny udział, **zachowa zimną krew przy rozważaniu problemu,** przed jakim stanęła cała Europa. Sowiety zwiększyły efektywy swej armji z 600.000 do 900.000, Anglja i Szwajcarja zwiększają również swe środki obronne. **Obrona pokoju wymaga znacznie więcej, niż deklamacji, bo poważnej roboty.** Ale należy unikać rzeczy skrajnych, t. z. **prowokacji,** czy też zaniedbań. Zaniedbania ośmielają sąsiadów, szukających dywersji. Niesłusznie twierdzą, że Francja uczestniczy w wyścigu zbrojeń. Francja pragnie jedynie zapewnić sobie **minimum niezbędnych efektywów dla obrony kraju** i nie żywi żadnych zamiarów ofenzywnych. Przemówienie swe Herriot zakończył słowami: „Zachowajcie obywatele **stanowczość, ale i spokój** razem z tymi, którzy pragną obrony republiki i jej ustroju“.

Stanowisko Belgji.

Bruksela (PAT). Agencja **„Belga“** ogłasza oświadczenie min. **Hymansa** w sprawie ostatnich decyzyj Rzeszy: „Wydarzenie — powiedział minister — jest **poważne i może udaremnić wysiłek dokonany w Rzymie i Londynie w celu organizacji pokoju.** — Mocarstwa powinny naradzić się. Ochrona pokoju wymaga **akcji przemyślanej.** Omówiliśmy tę sprawę z ministrami francuskimi. Rząd francuski **ocenia położenie z zimną krwią. Belgja utrzyma ścisły kontakt z wielkiemi mocarstwami“.**

Włochy przewidują potrzebę akcji dyplomatycznej.

Londyn (PAT). **Rząd W. Brytanji otrzymał notę rządu włoskiego, precyzującą, podobnie, jak nota francuska, włoski punkt widzenia na ostatnie zarządzenia niemieckie. Jak się dowiaduje agencja Reutera, narady z temi dwoma rządami oraz z rządami innych państw okażą się zapewne konieczne. Narady te prowadzone będą na drodze dyplomatycznej.**

Postanowienia, dotyczące wizyty lorda Edena w Moskwie i Warszawie nie uległy zmianie.

Belgja w obronie swego gospodarstwa.

Paryż (PAT). Wczoraj w prezydjum rady ministrów odbyły się rozmowy między przybyłymi do Paryża ministrami belgijskimi i przedstawicielami rządu francuskiego. Obrady ranne zagaił dłuższem przemówieniem belgijski premjer Theunis omawiając sytuację **gospodarczą i finansową Belgji,** jak również motywy, które spowodowały wizytę belgijską w Paryżu. Premjer **Theunis** stwierdził, że waluta belgijska znajduje się w dobrej sytuacji, gdyż **frank belgijski ma w 60 procentach pokrycie złotem. Przemysł** jednak, jak również **handel** Belgji, kraju o charakterze wybitnie eksportowym, ugina się pod ciężarem **długów,** wywołanych przez restrykcje, wprowadzone przez szereg krajów. W Brukseli zawsze uważano, że pomiędzy krajami **wiernemi walucie złotej istnieje solidarność,** która winna się wyrażać w korzyściach, przyznawanych wzajemnie przez te kraje. Premjer belgijski, jak również jego koledzy udali się do Paryża w nadziei, że rząd francuski zechce rozważyć możliwość **wyrzeczenia się wobec Belgji klauzuli największego uprzywilejowania.** — W kołach politycznych twierdzą, że zasadniczym celem podróży premjera Theunisa i jego kolegów do Paryża było informowanie rządu francuskiego o zarządzeniach **obrony waluty i rynku walutowego,** które od dzisiaj zaczną obowiązywać w Belgji. Mężowie stanu obu krajów uzgodnili konieczność rozwoju stosunków między dwoma państwami wiernemi walucie złotej. Okazało się jednak, że **ustanowienie wzajemnego systemu preferencyjnego między obu krajami spowoduje duże trudności natury międzynarodowej,** a to ze względu na klauzule największego uprzywilejowania, które stanowią podstawę istniejącej konwencji. Rozmowy gospodarcze między Francją i Belgją toczą się. Min. spraw zagr. Belgji **Hymans** i min. spraw zagr. Francji **Laval** omówili zasadnicze kwestje, **związane z decyzją rządu Rzeszy.** Między obu ministrami istnieje całkowita **zgodność poglądów** w tej sprawie. Wczoraj wieczorem ministrowie belgijscy **opuścili Paryż** udając się do Brukseli.

Ostre wystąpienie b. premjera Węgier.

Budapeszt (PAT) Były premjer Bethlen wygłosił wczoraj w Nagy-Kanyizsa mowę, w której **ostro zaatakował premjera Goemboesa.** Nie widzi on powodów, dla jakich Goemboes **przyswoił sobie tytuł wodza narodu.** Nie pochwala kultu jednostek, oraz ostro atakuje taktykę rządu, której wynikiem jest m. in. że w ostatnich czasach **prasa nie może się szczerze wypowiedzieć, a nawet rzekomo mają istnieć podsłuchy telefoniczne.** Protestuje przeciwko używaniu **młodzieży** dla celów partyjno-politycznych. Bethlen twierdzi dalej, iż jest kłamstwem, jakoby występował przeciwko wprowadzeniu tajnych wyborów. Tak co do tej kwestji, jak i innych reform, które zresztą Bethlen przygotowywał już przed laty, doszło między nim a Goemboesem do zupełnego porozumienia, które zostało jednostronnie i **bezpodstawnie zerwane.** Obecnie Goemboes chce skorzystać z tego, co przygotował gabinet Bethlena i nazwać się twórcą epoki reform. Bethlen zarzuca Goemboesowi **podstępną politykę** oraz twierdzi, że ataki posła Eckhardta przeciwko niemu kierowane były przez premjera. Uważa on, **że nie było żadnych podstaw do rozwiązania parlamentu oraz, że obecny system polityczny,** chcący się wzorować na zagranicy, zrodzi **niepokój w państwie i może niekorzystnie wpłynąć na politykę zagraniczną. Mimo to Bethlen** nie bacząc na to, w jaki sposób **Goemboes doszedł do władzy, będzie go popierał w tych wszystkich zamierzeniach,** które uzna za dobre dla państwa. **W zakończeniu** oświadczył Bethlen, że **mowę programową** wygłosi w najbliższym czasie.

Dwugodzinne obrady Senatu.

Warszawa, 18. 3. (Telef.). Dziś w godzinach południowych obradował **pełny Senat przez dwie godziny.** Załatwiono porządek dzienny, obejmujący 10 sprawozdań komisyjnych z projektów, nadesłanych z Sejmu. M. in. załatwiono projekt ustawy o nowej **emisji biletów skarbowych,** o poborze odsetek **od zaległości,** o podwyższeniu opłat **stemplowych,** o opodatkowaniu kwasu węglowego, o organizacji **giełd,** o opodatkowaniu **cukru skrobiowego** itd. Obrady nie budziły żadnego zainteresowania: jeden referent występował po drugim na mównicę, przyjmowano projekty bez żadnej dyskusji. Następne posiedzenie dopiero w przyszłym tygodniu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 18. 3. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Belgja 123.95. Holandja 359.22. Londyn 25.22. Nowy Jork 5.30. Oslo 126.80, Paryż 34.98. Szwajcarja 171.90, Sztokholm 130.15, Włochy 44.16. Berlin 213.00. Madryt 72.50. Obroty średnie, tendencja niejednolita, słaba dla dewiz na Londyn. Dolar poza giełdą 5.28, rubel złoty 4.55, dolar złoty 8.88, marki niemieckie 200.00, funt szterlingów 25.33.

Papiery procentowe: budowlana 46.75, stabilizacyjna 72.13, inwestycyjna serjowa 118.50, premjowa dolarowa 53.50, konwersyjna 68.25, dolarowa 78.25, kolejowa konwersyjna 63.25.

Akcje: Bank Polski 89.75, Węgiel 13.90, Lilpop 10.25, Ostrowiec 22.50, Starachowice 15.90. Tendencja dla pożyczek państwowych, listów zastawnych i akcyj słabsza, prywatnie dillonowska 93.00.

———ooo———

W ROSJI ZNOWU MROZY.

Moskwa, (PAT). **Wskutek nowej fali mrozów** zatokę w Taganrogu pokryły lody pływające. 4 statki z 16 rybakami nie zdążyły powrócić do portu. Wysłano łodzie ratunkowe i łamacz lodów, które dotychczas nie dotarły do rozbitków.

DELEGACJA LITEWSKA W MOSKWIE.

Moskwa, (PAT). Delegacja litewska z ministrem **Aleksa** na czele przyjęta została przez kom. spraw zagr. **Litwinowa** i handlu zagr. **Rosenholca.**

PROŚBA ABISYNJI W LIDZE NARODÓW.

Genewa (PAT). Z dobrze poinformowanych źródeł donoszą, że do sekretarjatu Ligi Narodów **wpłynęła wczoraj w nocy nota rządu abisyńskiego, w której ten donosi, że rokowania z Rzymem nie doprowadziły do pożądanych wyników** i prosi, aby Rada Ligi zajęła się w najkrótszym czasie tą sprawą.

Berlin (PAT). Donoszą z Tokio: Na polecenie rządu japońskiego ambasador Japonji w Rzymie **interwenjował wobec rządu włoskiego w związku z konfliktem włosko-abisyńskim zwracając uwagę na polityczne i gospodarcze interesy Japonji w Abisynji** oraz zaznaczając, że japońskie koła gospodarcze wykazują **pewne zdenerwowanie** spowodu wysłania wojsk włoskich. Rząd Japonji wyraża nadzieję, że japońskie interesy w żadnym razie nie będą poszkodowane.

Po zamknięciu kroniki

WIELKI SUKCES MŁODZIEŻY NARODOWEJ NA AKADEMJI GÓRNICZEJ.

Onegdaj odbyło się zebranie wyborcze w Stowarzyszeniu Studentów Akademji Górniczej, w którem wzięło udział około **400 osób.** Do wyborów wystawiono **tylko jedną listę „młodzieży narodowej“.** Sanatorzy nie wystawili swej listy, gdyż jak się na zebraniu okazało, **na 500 członków Stowarzyszenia jest ich zaledwie kilku.** Skutkiem wystawienia jednej listy **właściwie wyborów nie było,** a wszystkie miejsca w zarządzie przypadły **młodzieży narodowej** i jej sympatykom, **zgrupowanym** na zgłoszonej liście. Prezesem Stowarzyszenia wybrany został **p. Gerulewicz.**

W powodzi domysłów i pomysłów.

Warszawa, 18. 3. (Telef.). W kołach politycznych **zapewniają, że problem konstytucyjny zbliża się ku rozwiązaniu.** Agencja **Press** potwierdza nasze doniesienia z soboty, że jeszcze **w ciągu bieżącej sesji Sejm** ma wziąć **pod ostateczne obrady poprawki Senatu do projektu nowej konstytucji.** Wbrew zapowiedziom **sprawa konstytucji** nie znajdzie się w **tym tygodniu na posiedzeniu Sejmu,** możliwe, że **posiedzenie konstytucyjne** będzie zwołane **na 26 bm. Po uchwale** konstytucyjnej sesja zostanie **zamknięta.** Wobec decyzji przeprowadzenia **nowej ordynacji** wyborczej w drodze **ustawy, uchodzi za pewne,** że najpóźniej w-połowie **maja parlament** będzie zwołany na sesję **nadzwyczajną** dla uchwalenia ordynacji **wyborczej.** Tymczasem w łonie BB. prowadzone **będą w szybkiem tempie prace** nad projektem **nowej ordynacji.** Pomysł wprowadzenia **trybunałów wyborczych dla oceny moralnych i państwowych wartości kandydatów mimo wszystko został już porzucony, jednak wytyczne** nowej ordynacji nie zostały **jeszcze** skrystalizowane. Pospiech koła BB. **uważają** za nakazany z tego względu, **że zamierzone** jest **przeprowadzenie** wyborów **jeszcze przed żniwami.**

Projektowane dawniej odbycie **wyborów** już w maju wobec opóźnienia prac nad **konstytucją** i ordynacją wyborczą stało się **nieaktualnem.** Obecnie mówi się, że **wybory odbędą** się z **początkiem lipca.** W razie **powzięcia** decyzji przeprowadzenia wyborów **rzeczywiście** przed żniwami, ciała **parlamentarne** byłyby rozwiązane a wybory **byłyby rozpisane** ze skróconym, prawdopodobnie **6-tygodniowym terminem agitacji przedwyborczej.**

———ooo———

M. G. EBERHART. 76

OFIARA CHIRURGA.

Powieść amerykańska.
Przekład autoryzowany.

Ku memu zdziwieniu Dione przyznała się do kradzieży Senjonu, ale nie okazała żadnego żalu. Zaaplikowała go Harriganowi dokładnie w taki sposób, jak przewidział O'Leary.

— Pewnie Nancy Page wypaplała — rzekła. — Tak, wzięłam Senjon. Nie mogłam dopuścić do operacji. Ale kiedy zobaczyłam w windzie trupa doktora Harrigana, przestraszyłam się okropnie i uprosiłam Nancy, żeby mnie nie zdradziła. Przecież Senjon go nie zabił.

— Pani chciała wciągnąć do spisku pannę Page?

— Tak, ale jej dowodziłam, że ta operacja zabije ojca, nie chciała się zgodzić. Wyciągnęłam jej ukradkiem z kieszeni fartucha klucz do pokoju aptecznego. Cóż, kiedy prędko to zauważyła i odebrała mi klucz. Ale ściągnęłam drugi z haczyka nad biurkiem w korytarzu. Strach, co się natrudziłam, nim mi się udało dostać niepostrzeżenie do apteki i zabrać Senjon. Wzięłam z sobą w tym celu mały dzbanuszek, do którego przelałam zawartość buteleczki a po powrocie do swego pokoju zalałam zimną wodą. Nikt mnie nie spostrzegł. Klucz powiesiłam na tem samem miejscu, żeby Nancy nie zauważyła. Panna Ash, chociaż stała w drzwiach pokoju pani Harrigan, nie widziała ani jak szłam, ani jak wracałam.

Powiedziała tonem niegrzecznej dziecinnej przechwałki.

— Widzę, że tej nocy panował na korytarzu wielki ruch — zauważył sucho O'Leary. — Pustą buteleczkę zostawiła pani w szufladzie?

— Tak, wsunęłam głęboko, żeby jej odrazu nie spostrzeżono. Pan myśli, że schowałabym u siebie w pokoju?

— Więc pani się przestraszyła, kiedy się okazało, że doktór Harrigan nie żyje?

— Och, okropnie. — Nancy nie chciała się dać przekonać, że Senjon nie zabił Harrigana i ledwie wymogłam na niej przyrzeczenie milczenia. Ale najwięcej się przestraszyłam, kiedy się dowiedziałam, że operacja ma się odbyć natychmiast. Och, co się ze mną działo. Powiedziałam jej, że dałam Harriganowi senjonu. Przez chwilę o małośmy obydwie nie oszalały. Ona mówiła, że nie zdoła przeszkodzić operacji. Ja nalegałam, że musi, byle tylko nie wygadała się o senjonie. By... byłam strasznie zdenerwowana. Dostałam ataku, a ona wtedy przyrzekła, że pomówi z doktorem Kunce'm. W tym momencie usłyszałyśmy krzyk panny Keate i Nancy wypadła na korytarz. Doktór Harrigan nie żył. Nancy chciała powiedzieć policji, co ja zrobiłam z Senjonem, ale ją uprosiłam żeby nie mówiła. Jesteśmy koleżankami z pensji panny James. Jednak nie wytrzymała i powiedziała panu.

— Nic mi nie mówiła.

— Nie? Więc skąd pan wie? — Zgadł pan? Niemożliwe. Nancy powiedziała. Dziś poprostu warjowała. Mówiła, że dłużej nie wytrzyma i powie sierżantowi Lambowi, co ja zrobiłam. Mam wrażenie, że zakochała się w Laddzie. No, pan wie... Co pan teraz zrobi? Ja nie zamordowałam doktora Harrigana. Ja tylko przeszkodziłam operacji.

Ano, przeszkodziła operacji. Pomimo, że działała naoślep postawiła na swojem. Na Nancy wymogła przyrzeczenie milczenia zapomocą histerycznych łez, powoływania się na dawną przyjaźń i ostentacyjnej rozpaczy. Będąc egoistką wiedziała, jak brać innych za głowy. Przypuszczam, że krwawego dramatu nie odczuła zbyt głęboko, jako że wogóle była płytka. Chciała ratować ojca, jako bądź co bądź ojca, ale później już działała z ciasnego uporu, nie liczącego się z żadnemi przeszkodami.

— Nie wiem, co zrobię. Co się tyczy pani postępku, to niezależnie od pobudek, uniemożliwiła pani to morderstwo. Gdyby doktór Harrigan nie był uśpiony, toby się prawdopodobnie obronił.

O'Leary wygłosił powyższe słowa tak surowym tonem, że na anemicznie ładnej twarzy Dione odbił się wyraz prawdziwego przestrachu. Przyznam się, że sprawiło mi to niską przyjemność. Zdziwiłam się tylko, że więcej jej nie wypytywał.

Wyszliśmy na korytarz. Z pokoju 305-go wyszedł lekarz w asyście pielęgniarki i zniknął w drzwiach 304-go. Z kuchni dietetycznej wypadła praktykantka, dzwoniąc czemś na tacy. O'Leary rozglądał się dziwnie z wyrazem szczególnego roztargnienia.

— Widzi pani, że nie ma się pani czego lękać o swoją Nancy — rzekł.

— Jeszcze nie wiem, w jakim celu ukryła chińską tabakierkę.

— Tak, tego jeszcze nie wiemy. To jest pokój pani Harrigan, prawda? Ten naprzeciwko panny Ash, a właściwie jej pacjenta. Tam ten — nawprost pani Melady — nieboszczyka Piotra X. Wszystkie blisko siebie. Teraz chciałbym zwiedzić piętro operacyjne i obejrzeć pani prywatny zbiór dowodów rzeczowych — dodał z nikłym uśmiechem. — Pomaga mi pani do kompromitacji sierżanta Lamba... Nieładnie.

— Chciałam mu powiedzieć — odparłam z oburzeniem. — Ale domagał się faktów.

— Nie wie, jaką pani ma reputację — mruknął zagadkowo O'Leary.

Przez następne pół godziny wypytywał mnie szczegółowo o niektóre rzeczy, jakkolwiek już mu o nich mówiłam. W jakiem miejscu stał w sali operacyjnej wózek? — Gdzie znalazłam korek? Jak długo czekałam za ostatnim razem na windę na trzeciem piętrze? Czy winda przyszła z parteru, czy drugiego, czy pierwszego piętra. Czy na drugiem piętrze było za ciemno, żeby rozróżnić wnętrze windy? Na drugiem musiało być widniej, skoro odrazu poznałam doktora Harrigana. Czy doktór Kunce po wizycie w mojem skrzydle napewno zjechał nadół windą? Czy napewno zobaczyłam na wózku trupa murzyna? Jak blisko klatki schodowej stał w tym momencie wózek? Czy doktór Kunce napewno zjawił się na alarm jeszcze w garniturze wieczorowym? Czy w chwilę po odznalezieniu ciała tylko Lillian Ash podeszła do windy?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca ze „Głos Narodu“, Spółka z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.